Str. 3: **Rocznica Grunwaldu**

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, niedziela 16 lipca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 192

ZJAZD KRAKOWSKI

SPRAWDZIANEM ZWYCIĘSTWA IDEI J. PIŁSUDSKIEGO

Tegoroczny Zjazd Krakowski, organizowany w 25 rocznicę wymarszu Kompanii Kadrowej, w rocznicę historycznej inicjatywy Komendanta Piłsudskiego, który w momencie roz palającej się wojny światowej rzucił na szalę wypadków szablę polską, święcony będzie jak najuroczyściej. Wielotysięczne rzesze wiarusów bojów o niepodległość, żołnierzy ze szkoły Komendanta przybędą na Błonia Krakowskie nie tylko po to, by w koleżeńskiej atmoserze odnowić wspomnienia górnej młodości, ale po to przede wszystkim, by z ust Wodza Naczelnego odebrać rozkazy i wskazania do dalszej wiernej służby Ojczyźnie, która pełnią nieugięcie już od ćwierćwiecza.

Staną w ordynku: żołnierze 5 pulku piechoty Legionów Polskich — Sławoj-Składkowski, Ulrych, Zyndram-Kościałkowski, Poniatowski, żołnierze 1 p. p. — Kasprzycki, Kaliński, żołnierz VI Baonu Pierwszej Brygady — Bogusław Miedziński, żołnierz II Brygady Legionów Polskich — Eugeniusz Kwiatkowski, żołnierz artylerii legionowej — Józef Beck.

A obok nich ci wszyscy legioniści i peowiacy, którzy dotąd pełnią czynną służbę wojskową: inspektorowie armii, generałowie: Sosnkowski, Berbecki, Norwid, Fabrycy, Piskor, Bukacki, Dąb-Biernacki, Zając, Bortnowski, wiceministrowie spraw wojskowych generałowie Gluchowski i Litwinowicz, dalej dowódcy korpusów, dywizji i pułków. I istne morze maciejówek szarych i granatowych. Żołnierska zbiórka wia rusów. Piersi ich zdobi najzaszczytniejszy polski znak: Virtuti Militari i Krzyż Niepodległości.

Nad zebranymi unosi się duch Ko mendanta, śpiącego na pobliskim Wawelu, na koleżeński apel jawią się duchy towarzyszy broni, którzy już na zawsze odeszli.

Stanie na Błoniach Krakowskich w dniu 6 sierpnia w szeregach legionowych i peowiackich kwiat ludzi, Polskę dzisiejszą reprezentujących, staną ci, co w mozole codziennym przyszłość i potęgę Polski wykuwają. Ten szacowny skład czołowej ko lumny defilady, która się przed Wo dzem Naczelnym rozwinie, będzie odbiciem faktu, że od maja 1926 r. obóz niepodległościowy, obóz żołnierzy Komendanta sprawuje w Pol sce rządy, jest za Polskę odpowiedzialny.

Obóz ten, od nieszczęsnej daty 12 maja 1935 r., od dnia śmierci Wielkiego Marszałka, wszedł w trzeci etap — dotąd niekończony — swej swej służby sprawie publicznej. Po okresie służby żołnierskiej, po latach pracy państwowej pod bezpośrednimi rozkazami Wodza Narodu, dziś — od lat czterech — kontynuuje on w miarę swych sił prace Komendanta. I wytknął sobie, jako zadanie główne: spuściznę historyczną po Piłsudskim, dorobek jego myśli i czynów — utrzymać, upowszechnić w świadomości społeczeństwa, nieuszczuplone przekazać przyszłym po koleniom.

Zjazd Krakowski będzie sprawdzianem, jak wspaniałym jest zwycięstwo pogrobowe Piłsudskiego, jak liczne rzesze znalazły się już na szlaku Jego ideologii. Zrealizowane zostały Jego naczelne rozkazy: Armia, jedyna realna gwarancja naszej niepodległości i naszego stanowiska w świecie, wydźwignięta została na należne jej miejsce w Państwie i Narodzie. Nasza polityka zagraniczna, samodzielna i niezależna, służąca szczerze sprawie pokoju, lecz twarda i nieustępliwa, gdy w grze jest dobro Rzeczypospolitej i honor Narodu, za dni ostatnich zdaje raz jeszcze chlubnie egzamin, że idzie nadal torem, wytyczonym jej przez Wielkiego Marszałka. Konstytucja Kwietniowa, zrodzona z myśli politycznej Komendanta, ostatnie Jego dzieło w szeregu Jego prac nad budową Państwa, jest podwaliną naszych wysiłków i drogowskazem na przyszłość.

Lecz cenniejszym może dorobkiem lat ostatnich jest przemiana, jaka się w psychice narodu dokonała, który już dziś w olbrzymiej swej większości znalazł się na szlaku Piłsudskiego i staje do pracy, by kontynuować dzieło, poczęte 6 sierpnia 1914 r., by solidarnym, karnym wysiłkiem realizować testament Piłsudskiego.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

ŚWIĘTO NARODOWE FRANCJI

Manifestacja przyjaźni francusko-angielskiej

Paryż, 15. 7. (PAT) W związku z przypadającą rocznicą 150-lecia wybuchu wielkiej rewolucji uroczystości francuskiego święta narodowego przybrały niebywałe rozmiary.

Obchód w Paryżu rozpoczęła defilada wojskowa na Polach Elizejskich. Wzdłuż całej trasy Placu Gwiazdy ustawiono liczne maszty, przybrane flagami francuskimi i brytyjskimi.

Z wzniesionych trybun defiladę przyjął prezydent Lebrun w otoczeniu rządu, najwyższych władz wojskowych i cywilnych oraz w obecności przybyłych z zagranicy wybitnych osobistości, m. in. Hore Belisha, W. Churchilla i przewodniczącego bułgarskiego parlamentu Muszanowa oraz człon ków korpusu dyplomatycznego.

Udział publiczności obliczają na milion osób.

Defiladę rozpoczął przelot na nieznacznej wysokości eskadr samolotów francuskich i angielskich w łącznej sile 100 aparatów. Z kolei nastąpił przemarsz oddziałów wojskowych, w których wzięło udział 30.000 żołnierzy, reprezentujących formacje z całego imperium francuskiego.

Szczególnie owacyjnie witano oddziały Legii cudzoziemskiej, biorącej po raz pierwszy od czasu wielkiej wojny udział w rewii paryskiej.

Imponująco przedstawiał się pokazowy sprzęt. Przed oczyma widzów przeciągnęło m. in. 120 dział, 350 samochodów i kilkaset czołgów, pancerek i t. p.

Przemaszerowały również oddziały grenadierów angielskich, gwardii szkockiej i irlandzkiej oraz marynarzy brytyjskich.

Loże i cała zgromadzona publiczność urządzały podczas defilady nieustanne owacje maszerującym wojskom.

Paryż, 15. 7. (PAT) Prezydent Lebrun wraz z małżonką podejmował w Pałacu Elizejskim śniadaniem generałów i wyższych oficerów, którzy brali udział w rewii na Polach Elizejskich. W śniadaniu tym wzięli udział: sułtan Malokka, minister Hore Belisha, lord Gort, premier Daladier, min. Campenchi, min. Guy La Chambre, Mandel, gen. Gamelin, Da Lan i Vuillemin.

Gen. Franco zapowiada neutralność w razie wybuchu wojny

Lizbona, 15. 7. (PAT) W wywiadzie, udzielonym dyrektorowi dziennika „Diario De Noticias", gen. Franco oświadczył m. in.:

„Nowy ustrój Hiszpanii nie jest ani włoski ani niemiecki. Niewątpliwie w obecnej organizacji Niemiec i w ich ideologii istnieje wiele instytucyj Hiszpanii XVI wieku. Lecz każdy naród ma swe konieczności i swe tradycje. Nowe państwo hiszpańskie będzie państwem hiszpańskim."

Nie wierzę w wojnę — oświadcza generał. — Odrzucam myśl o wojnie. Nie widzę obecnie żadnej sprawy na świecie, która nie mogłaby być rozwiązana środkami dyplomatycznymi i pokojowymi.

Na pytanie, czy polityka hiszpańska, o ile wybuchnie wojna, która nie dotknie Hiszpanii, będzie polityką neu tralności, generał odpowiedział bez wahania:

„Hiszpania zajęta jest odbudową narodową, dla której potrzebny jest pokój. Wobec takiej ewentualności Hiszpania starać się będzie o ile możności być neutralną i zostanie nią dopóki jej terytorium, jej honor, lub jej interesy żywotne nie zostaną dotknięte."

Zapytany w sprawie wizyty ministra Ciano, gen. Franco powiedział:

„Ciano oddaje nam wizytę, którą złożył niedawno hiszpański minister spraw wewnętrznych."

W końcu gen. Franco podkreślił, że stosunki pomiędzy Portugalją a Hiszpanią kierowane są sytuacją geograficzną obu krajów i wyraził życzenie, aby stawały się one coraz ściślejsze.

Współpracownicy „Temps" i „Figaro" na usługach Niemców

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — l. r.) Cała dzisiejsza prasa angielska obszernie omawia wielki skandal prasowy we Francji, przy czym „Daily Telegraph" jako jedyny dziennik podaje nazwiska dziennikarzy francuskich, których członkowie redakcji brali rzekomo pieniądze od Niemców. Według „Daily Telegraph" chodzi tu o „Temps" i „Figaro".

Endecko-Syjonistyczny sojusz w Tarnobrzegu

Zarząd miejski w Tarnobrzegu był mocno zażydzony. Ostatnie wybory, dzięki wysiłkowi kilku organizacji, przyniosły poważny sukces listom polskim, redukując ilość mandatów żydowskich do 3 na ogólną liczbę 16-tu. Zdawałoby się, że w tej sytuacji w skład nowego zarządu miejskiego nie powinien wejść ani jeden Żyd.

Może by tak było, gdyby w Polsce nie było endeków. Ci bez Żydów to naprawdę nie mogą żyć, mimo, że ustawicznie gadają i piszą o antysemityzmie. Dla nich ważniejszą jest nienawiść do regimu i do Obozu Zjednoczenia Narodowego, aniżeli ich cała ideologia. W Tarnobrzegu dali tego wymowny przykład.

Wraz z trzema Żydami utworzyli większość 9 radnych, którzy na burmistrza wybrali nestora tarnobrzeskiej endecji, 84-ro letniego dra Antoniego Surowieckiego i ofiarowali jedno miejsce ławnika Żydowi dr Mojżeszowi Zimblerowi!

Oto ~~przykład~~ oto ideologia!

Wybór 84-ro letniego starca na burmistrza jest równocześnie dowodem, że endecja całkowicie bagatelizuje sobie pracę w samorządzie, reprezentując w nim niepoważny demagogiczny czynnik, który wprowadza systematycznie w życie kraju atmosferę rozstroju.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — I. r.) Według wiadomości z Csingtsao dziś rano rzucono tam dwie bomby na konsulat brytyjski. Na razie brak informacyj o szkodach, jakie zostały wyrządzone.

Uroczysta Akademia

dla uczczenia święta narodowego Francji

Warszawa, 15. 7. (PAT) Wczoraj w sali Rady miejskiej odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia święta narodowego Francji, zorganizowana przez Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej we Francji.

Na akademię przybyli członkowie ambasady francuskiej: attache wojskowy Francji gen. Musse, attache lotniczy płk Arbitre i attache morski kpt. Gruillot, prezes Federacji PZOO gen. Roman Górecki, gen. Malinowski, gen. Piekarski, gen. Skóratowicz, członkowie korpusu oficerskiego, przedstawiciele władz itd.

Akademię zagaił gen. Górecki. Mówca przypomniał piękne słowa, jakie wypowiedział w roku 1920 Marszałek Józef Piłsudski przy dekoracji oficerów francuskich orderem Virtuti Militari. Słowa te — mówił generał — najlepiej charakteryzują nasz wzajemny stosunek, oparty na głębokich więzach braterstwa broni. Słowa te, wypowiedziane przez Józefa Piłsudskiego, były następujące:

„Można umierać za Francję — bronić Polski, można pracować dla pomyślności Francji — zabezpieczając szczęście Polski."

Kończąc swe przemówienie, gen. Górecki wzniósł okrzyk na cześć Francji. Orkiestra odegrała hymn francuski i polski.

W dalszym ciągu uroczystości odbyło się wręczenie gen. Musse dwóch ryngrafów z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej dla miast Paryża i Bajonny przez dowódcę pułku Strzelców Legionów Bajońskich.

Gen. Musse w serdecznych słowach podziękował za dar oraz za zorganizowanie uroczystości. Przemówienie swe je zakończył generał okrzykiem „Niech żyje Polska!", wzniesionym po polsku.

Pojedynek artylerii sowieckiej i japońskiej

wśród szalejącej burzy

Tokio, 15. 7. (PAT.) Wczoraj rano, jak donosi agencja Domei, wznowiony został pojedynek artyleryjski pomiędzy siłami japońsko-mandżurskimi a sowieckimi i mongolskimi poprzez rzekę Khalka. Bombardowanie pozycji japońskich rozpoczęła artyleria sowiecka, kierując ogień swych dział na wzgórza Balszagal na wschodnim wybrzeżu rzeki Khalka.

Pomimo gwałtownej burzy, która rozszalała się wzdłuż rzeki Khalka, ogień artyleryjskiego nie przerwano.

Moskwa, 15. 7. (PAT.) Agencja Tass podaje: Prasa sowiecka zamieszcza mapę rejonu jeziora Buirnor, do której załączona jest następująca wiadomość: Dla usprawiedliwienia swych aktów prowokacyjnych i aneksjonistycznych wobec ludowej republiki Mongolskiej, władze japońsko-mandżurskie twierdzą w swych doniesieniach, iż

rzeka Khalka stanowi granicę pomiędzy Ludową Republiką Mongolską a Mandżurią w rejonie na wschód i południowy-wschód od jeziora Buirnor.

W rzeczywistości, według map urzędowych, granica republiki mongolskiej i Mandżurii przechodziła zawsze w tym rejonie nie wzdłuż rzeki Khalki, lecz na wschód od tej rzeki, na linii Khulat Ulyin Obo i Nomon Kan Burd Obo.

Potwierdza to mapa nr. 43, zamieszczona w atlasie chińskim, ogłoszonym w roku 1919 w Pekinie przez generalną dyrekcję poczt chińskich.

Od powstania ludowej republiki mongolskiej, aż do ostatnich dni, znajdowały się na tej linii zawsze posterunki straży granicznej republiki mongolskiej. Przed ostatnimi wydarzeniami

granica pomiędzy republiką mongolską a Mandżurią, przechodząca na wschód od rzeki Khalka, nie była kwestionowana ani przez stronę japońsko-mandżurską, ani przez kogokolwiek innego.

Twierdzenie strony japońsko-mandżurskiej, że granica między republiką mongolską a Mandżurią przechodzi wzdłuż rzeki Khalki, nie jest uzasadnione żadnym dokumentem i jest czystym wymysłem japońskiej kliki wojskowej dla usprawiedliwienia aktów prowokacyjnych i aneksjonistycznych.

ZJAZD KRAKOWSKI

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

Toteż na Zjeździe Krakowskim obok szeregów żołnierskich legionistów i peowiaków wezmą udział przeliczne rzesze tych wszystkich, którzy stoją w szeregu budowniczych jutra, dla których przykazaniem i drogowskazem jest księga życia Piłsudskiego. Związki kombatantów, Związek Strzelecki, niezawodny spadkobierca idei strzeleckiej z lat przedwojennych i z czasów wielkiej wojny, organizacje przysposobienia wojskowego, będące przedłużeniem zbrojnego ramienia armii, liczne zrzeszenia kobiece, grupujące nie tylko zastępy dawnych bojowniczek o niepodległość, ale i te, które młodszym pokoleniom przekazują wielkie hasła walki i wiernej służby...

I staną tu liczne zastępy Obozu Zjednoczenia Narodowego, obozu, który sprowadza społeczeństwo z manowców partyjnego myślenia, ze ścieżek sobiepańskich poczynań, na trakt zespołowej pracy dla Polski, która — by przypomnieć słowa deklaracji lutowej — „jest dziełem Józefa Piłsudskiego".

Na Zjeździe Krakowskim, na szlaku Józefa Piłsudskiego, w kamym szeregu staną wszystkie żywe i twórcze siły Narodu.

Wycieczka dziennikarzy litewskich w Zakopanem

Zakopane, 15. 7. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybyła do Zakopanego grupa dziennikarzy litewskich.

Powitani na dworcu kolejowym przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, goście udali się kolejką na szczyt Gubałówki, gdzie spożyli obiad, mając równocześnie okazję do podziwiania wspaniałego krajobrazu tatrzańskiego. Następnie udano się do hotelu „Bristol", a dziś rano do Kuźnic, skąd kolejką linową na Kasprowy Wierch.

Następnie autokarami pojechano do Jaworzyny Spiskiej, gdzie zwiedzano zameczek Pana Prezydenta R. P. — Z Morskiego Oka goście litewscy wrócili do Zakopanego, by wieczorem wyruszyć w dalszą podróż po Polsce.

64-letni niepodległościowiec w szeregach „żywych torped"

Warszawa, 15 .7. (PAT.) Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz otrzymuje w dalszym ciągu listy od gorąco miłujących kraj obywateli, którzy pragnąc swe życie poświęcić dla Ojczyzny, proszą Pana Marszałka o zaliczenie ich do szeregów „żywych torped".

Mikołaj Weremejuk, strzelec rez., prosząc o zaliczenie go do szeregów „żywych torped", pisze m. in.: „Jestem gotów każdej chwili oddać swoje życie na ołtarzu Ojczyzny".

Stanisław Bielski, b. ochotnik 1920 roku, prosząc o zaliczenie go do szeregów „żywych torped", pisze m. in.: Mam lat 64. W 1920 r. wstąpiłem wraz z synem jako ochotnik do wojska. Po śmierci syna, który poległ na polu chwały, przyrzekłem sobie uroczyście oddać swe życie dla Ojczyzny.

Piątek

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Bawiąca w Warszawie delegacja oficerów i podchorążych marynarki jugosłowiańskiej złożyła wizytę p. Ministrowi spraw wojskowych. W imieniu nieobecnego p. Ministra przyjął gości jugosłowiańskich p. wiceminister generał brygady inż. A. Litwinowicz.

☐ Polacy w Kanadzie zebrali do dnia 1 bm. na FON 18.998 dolarów kanadyjskich.

☐ Z pociągu tranzytowego z Niemiec do Prus wyskoczyło na terytorium Polski trzech Czechów, oddając się natychmiast w ręce władz.

☐ Sąd okręgowy w Stryju skazał na karę śmierci zabójców S. Preisa. 27-letniego Hermana i 24-letniego Sierakowskiego.

ZA GRANICĄ

☐ Prasa szwajcarska bardzo ostro reaguje na wydalanie obywateli szwajcarskich, podkreślając, że zarządzenia takie wydaje państwo, z którym Szwajcaria utrzymywała dotychczas, jak się wyraził Mussolini, „stosunki bardziej, niż przyjazne".

☐ B. prezydent austriackich kolei dr Strafella, został skazany przez sąd w Grazu po 5-tygodniowej rozprawie na 5 lat ciężkiego więzienia, za nadużycia finansowe.

☐ W Austrii wydano zarządzenie, ograniczające podawanie bitej śmietanki do kawy w kawiarniach, a zakazujące zupełnie dodawania jej do lodów, ciastek itp. „Voelkischer Beobachter" usprawiedliwia to zarządzenie „polepszeniem sytuacji gospodarczej", która powodując zwiększenie liczby urodzin, pociągnęła za sobą zwiększenie zapotrzebowania mleka.

☐ W Czechach mnożą się wypadki niszczenia linii wojskowych telegraficznych i telefonicznych. Władze niemieckie wydały obwieszczenie, w myśl którego czyny takie będą surowo karane według prawa niemieckiego przez niemieckie sądy wojskowe.

☐ W Salford pod Manchesterem nastąpił wybuch w jednym z domów dochodowych. Policja wykryła skład materiałów wybuchowych i jest przeświadczona, że chodzi tu o nowy zamach terrorystów irlandzkich.

☐ Ambasadr francuski Francois Poncet wyjechał z Rzymu do Paryża na krótki urlop.

☐ Pomiędzy Augsburgiem a Donauwerth wykoleił się ekspress. 28 osób odniosło lekkie rany.

☐ Kanadyjski departament poczt ogłosił, że w czasie podróży króla Jerzego VI przeszło 100.000 listów zostało wysłanych z pociągu królewskiego zbieraczom marek, którzy chcieli otrzymać pamiątkowe znaczki ze specjalnymi stemplami. Prócz tego wysłano około 20.000 listów oficjalnych.

☐ W Alvaro Obregon (Meksyk) Polita Carbonell, żona dziennikarza, porodziła pięcioraczki: trzech chłopców i 2 dziewczynki. Dzieci są zupełnie zdrowe. Natomiast stan matki budzi obawy.

☐ „Yankee Clipper" przybył do portu w Waszyngtonie, kończąc swój lot z Europy. Na pokładzie wodnopłatowca znajdowało się 18 pasażerów.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda na ogół słoneczna i ciepła, jednak z przejściowym wzrostem zachmurzenia i z możliwością deszczu, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Rocznica Grunwaldu

Zarówno to, co za czasów Bismarka, H. K. T., Wilhelma II nazywało się „Drang nach Osten", jak i to, co obecnie Trzecia Rzesza nazywa „Deutscher Lebensraum" — tkwi w imperializmie germańskim, przekonanym, że cudze prawa nie mają żadnego znaczenia, gdy chodzi o własne zdobywcze zamysły, o zaspokojenie własnych ambicji i celów.

Nie po raz pierwszy dziś ujawniają się te cechy germańskiego imperializmu i nie po raz pierwszy stają się przyczyną konfliktów w Europie i stanu zagrożenia wojennego.

Dziś właśnie obchodzimy rocznicę Grunwaldu — a Grunwald był już przed 530 laty wynikiem owego germańskiego „Drang nach Osten" i owego poszukiwania niemieckiego „Lebensraum" kosztem cudzego obszaru życiowego i cudzych uprawnień.

Geneza Grunwaldu sięga jeszcze czasów Piastowskich, jeszcze XIV wieku, acz sama akcja grunwaldzka odbyła się w piętnastym stuleciu, za pierwszego Jagiellona.

W czasach, gdy Polska Łokietka i Kazimierza, po dwustu latach podziałów, w ciężkim trudzie jednoczyła się z powrotem w zwarty organizm państwowy — Krzyżacy w r. 1343 w Kaliszu uzyskali to, że w zamian za zwrot Kujaw i Dobrzynia — które były w ich ręku, zatrzymali Pomorze. „Układ ten — stwierdza historyk — nie mógł być trwały, ponieważ, pozbawiając Polskę dostępu do morza, utrudniał przez to jej naturalny rozwój".

Szło więc już wtedy o — dostęp do morza. Polska nie wyrzekła się bynajmniej ujścia Wisły, a w miarę, jak w ciągu XIV wieku narastały jej siły, jak przez powołanie na tron dynastii Jagiellonów wzmogła się walka o naturalny obszar życiowy polski stała się nieunikniona.

Zatarg polsko-krzyżacki nie dał się zatem uniknąć. Zwłaszcza gdy w r. 1407 mistrzem Zakonu został Ulrych von Jungingen, człowiek o niepohamowej gwałtowności i wybitnie wojowniczym duchu. Metodą jego staje się prowokacja. Przygarnia ściganych przez polskie sądy królewskie zbiegów; rozwija — jakby to dziś określić — przeciwpolską propagandę, gdzie tylko może i jak tylko może; dopuszcza się nieustannych gwałtów granicznych; występuje z pretensjami o „sprostowanie" granic, o przyznanie mu ważnych dla bezpieczeństwa Polski grodów. Ale przede wszystkim wywołuje falę ucisku przeciw — by znów użyć dzisiejszych określeń — mniejszościom niemieckim tam, gdzie władają Krzyżacy, a głównie na Żmudzi.

Bo planem Ulrycha v. Jungingen jest połączyć terytorialnie Prusy i Inflanty, a Litwę odciąć od morza...

Na wiosnę 1409 roku wybucha na Żmudzi powstanie przeciw Krzyżakom skutecznie odparte. Wtedy Jungingen zapowiada, że uderzy na Litwę. Słyszy odpowiedź polskiego posła, arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Kurowskiego: król polski wkroczy do Prus, „wrogów bowiem Litwy uważamy za własnych".

Na to 6-go sierpnia 1409 Krzyżacy wysłali Władysławowi Jagielle wypowiedzenie wojny — i od razu wpadli na ziemię dobrzyńską...

Przyszło więc do orężnej rozprawy.

8-go maja 1410 Jagiełło wyruszył spod Krakowa ku granicy pruskiej.

30-go czerwca rycerstwo królestwa polskiego z wojskami książąt mazowieckich i cudzoziemskimi zaciężnymi przeprawiło się przez Wisłę powyżej Czerwińska. Tego samego dnia nadciągnął Witold z siłami zbrojnymi wielkiego księstwa i posiłkami tatarskimi. Cała armia połączona dochodziła do 50.000 wojowników.

10-go lipca natrafiono na wojsko krzyżackie, które obsadziło brzegi rzeki Drwęcy, zamykając drogę na Malbork.

15-go lipca, w dzień Rozesłania Apostołów, spotkano się na polach wsi Tannenberga i Grunwaldu z armią krzyżacką, która opuściwszy swe pierwotne stanowisko nad Drwęcą, tutaj zastąpiła drogę Jagielle.

Zawrzał 10-godzinny bój. Mamy o nim najbardziej autentyczne relacje. Mamy z r. 1416 t. zw. „Cronica conflictus", napisaną zapewne przez duchownego z otoczenia podkanclerzego Trąby — mamy źródło pierwszorzędnej wartości w relacji Długosza, zawartej w XI księdze jego „Dziejów Polski" — i mamy poza licznymi opracowaniami naukowymi (Górskiego, Korzona i in.) wspaniały opis bitwy pod Grunwaldem w „Krzyżakach" Sienkiewicza, stanowiący wydźwiek dziejów Juranda ze Spychowa, Maćka i Zbyszka z Bogdańca, dziejów Danusi i Jagienki — dziejów obrazujących prawdę, że „krzyżackiego gadu nie ugłaszczesz"....

Zakończyły się 10-godzinne zmagania walnym zwycięstwem Polski. „Lubo — pisze współczesny dziejopis — Krzyżacy przez jakiś czas wytrzymali natarcie, w końcu jednak przeważająca liczba wojsk królewskich zewsząd otoczeni, pobici zostali na głowę".

Zginął wielki mistrz, zginęli komturzy, zdruzgotana została siła krzyżacka.

Niestety zwycięstwo nie zostało wyzyskane... Pokój w Toruniu nie odpowiadał jego wielkości. Główny cel Polski: Pomorze — nie zostało odzyskane. I dopiero syn Jagiełły, Kazimierz, wyzyskał zwycięstwo grunwaldzkie: złączył Pomorze z Polską.

Lecz mimo to dziejowe znaczenie Grunwaldu było olbrzymie. Uchroniło nas i Litwę przed zwycięskim dotychczas zalewem germańskim — i przygotowało upadek Zakonu. A wzmocniło międzynarodowe stanowisko Polski, umożliwiło realizację tych zamierzeń, które przyświecały Jagiellonom.

* * *

Już przed przeszło 5-ciu wiekami Polska tym, którzy lekceważąc jej obszar życiowy u ujścia Wisły zbroili się gwoli opanowania cudzego „Lebensraumu", odpowiedziała — Grunwaldem.

„Et haec meminisse iuvabit"... To wspomnieć i przypomnieć godzi się..

M. G.

Marszałek Śmigły-Rydz

zaproszony na 25-lecie legionu Bajończyków

Warszawa, 15. 7. (PAT) Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych na wspólnej audiencji delegację rówieńskiej dywizji piechoty z płk. dypl. Ćwiertniakiem oraz przedstawicieli Związku Ochotników Legionu Bajończyków z prezesem Bulkiewiczem na czele.

Delegacja rówieńskiej dywizji piechoty wręczyła Panu Marszałkowi ryngraf z odznakami wszystkich pułków dywizji, a dowódca pułku piechoty Legionu Bajończyków zaprosił Naczelnego Wodza na uroczystości 25-lecia pułku, które obchodzone będzie w ramach ściśle wewnętrznych, kwotę zaś zebraną przez oficerów i podoficerów pułku w sumie 5.000 zł na zorganizowanie obchodu w szerszych ramach oraz dary, ofiarowane na ten cel przez gminy powiatu dubieńskiego w kwocie 1.400 zł i 500 zł w obligacjach Pożyczki Narodowej — pułk oddaje do dyspozycji Pana Marszałka na F. O. N.

Prezes Związku Legionu Bajończyków p. Bulkiewicz prosił Pana Marszałka o przyjęcie członkostwa honorowego Związku i wręczył Panu Marszałkowi odznakę honorową formacji Bajończyków.

Pan Marszałek w serdecznych słowach podziękował delegacjom, podkreślając z uznaniem obrany przez pułk Legionu Bajończyków sposób uczczenia swego 25-lecia.

———

Publiczna deklaracja Roosevelta

o zagadnieniach związanych z ustawą o neutralności

Waszyngton, 14. 7. (PAT) W kołach politycznych panuje przekonanie, że prezydent Roosevelt nie zwróci się z bezpośrednim wezwaniem do kongresu w sprawie rewizji ustawy o neutralności,

lecz wyjaśni w publicznej deklaracji stanowisko naczelnych władz amerykańskich w sprawie zagadnień, do których odnosić się ma ustawa.

Prezydent zaznaczyć ma jednak konieczność przeprowadzenia rewizji ustawy przed rozpoczęciem się ewentualnych konfliktów zbrojnych. Jeżeli te przewidywania kół politycznych się sprawdzą,

kongres odroczy się po załatwieniu ustaw, dotyczących zagadnień polityki wewnętrznej.

Prezydent Roosevelt mógłby jednak pośpiesznie zwołać ponownie kongres, gdyby sytuacja tego wymagała.

Waszyngton, 14. 7. (PAT) Ze strony Białego Domu kategorycznie zaprzeczają wiadomości, ogłoszonej przez jedną z amerykańskich agencyj o rzekomej rozbieżności zdań między prezydentem Rooseveltem i sekretarzem stanu Hullem w sprawie akcji, zmierzającej do skłonienia senatu, aby ponownie zajął stanowisko odnośnie ustawy o neutralności.

Wiadomość ta określona została jako „oczywiście całkowicie fałszywa". Wydany w tej sprawie komunikat ostro potępia zarówno formę, jak i treść wiadomości. Komunikat zaznacza przy tym, że zajęto się tą sprawą dlatego, iż stanowi punkt kulminacyjny szeregu fałszywych informacyj, podawanych przez tę samą agencję, której zwracano już kilkakrotnie uwagę. Biały Dom oczywiście nie jest w stanie zaprzeczać wszystkim fałszywym wiadomościom. W ostatnim wypadku jednak osiągnięty został kres cierpliwości.

W końcu komunikat stwierdza, iż stan faktyczny przedstawia się w ten sposób, że prasa była poinformowana o tym tylko, że prezydent Roosevelt i sekretarz stanu Hull nie powzieli jeszcze decyzji, czy wydane będzie orędzie do kongresu, czy też powzięte będą inne decyzje w sprawie ustawy o neutralności.

———

Demobilizacja specjalistów w ZSRR

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — l. r.) Dowództwo pierwszej przymorskiej armii dalekowschodniej ZSRR wydał rozkaz demobilizacji wszystkich specjalistów od przemysłowych robót budowlanych, wykwalifikowanych fachowców, pracujących w przemyśle wojennym lub też w podporządkowanych mu zakładach.

Oficjalnie demobilizowani kierowani są zespołowo pod dowództwem oficerów do Komsomolska nad Amurem, gdzie są wcielani do załóg tam wznoszonych, częściowo nawet już wybudowanych zakładów „amursalstroja".

Jednocześnie z głębi ZSRR napływają do Komsomolska brygady komsomolców, liczące setki osób, które również natychmiast kierowane są do pracy.

Lawina śnieżna

zasypała 4 ludzi

Mediolan, 15. 7. (PAT) W okręgu Gran Paradiso dwóch oficerów i dwóch podoficerów z wojskowej szkoły alpinistów w Aosta uległo śmiertelnej katastrofie podczas ćwiczeń w wspinaniu się na szczyt. Poszukiwania za zaginionymi rozpoczęto dopiero w nocy, gdy stwierdzono ich nieobecność na wieczornym apelu. Kilka patroli pogotowia ratowni czego udało się natychmiast w góry, gdzie znaleziono ciała wszystkich czterech wojskowych. Jak przypuszczają katastrofa nastąpiła wskutek zmiecenia alpinistów ze stoku przez obsuwające się masy śnieżne.

Dlaczego każde gospodarstwo domowe winno robić zapasy żywności?

Warszawa, 14. 7. (PAT) Wywiad z przewodniczącym Polskiego Komitetu Żywnościowego p. wiceministrem Michałem Wierusz-Kowalskim:

Polski Komitet Żywnościowy rozpatrywał w dniu 8 lipca 1939 r. wnioski złożone przez Sekcję wyżywienia ludności miejskiej w sprawie zapasów domowych.

Wpływ, jaki na kształtowanie się poziomu cen wywierają racjonalnie rozmieszczone zapasy, jest niemniej ważny i w tych wypadkach, w których mamy do czynienia ze zwiększoną produkcją lub dużymi plonami. W zbożach można to zaobserwować ze szczególną wyrazistością. Otwierając dodatkowy zbyt dla produktów, których normalna konsumcja nie jest w stanie pochłonąć,

polityka zapasów wyrównuje nadmierne skoki między podażą lat urodzajnych i nieurodzajnych,

chroniąc producentów od ujemnych skutków tych skoków, wyrażających się nieraz w jeszcze większych wahaniach cen.

Współzależność polityki zapasów i polityki eksportowej uwydatnia się szczególnie wyraźnie w dziedzinie artykułów rolnych i to w roku obecnym. W obliczu spodziewanego urodzaju, polityka tworzenia zapasów może szczęśliwie uzupełnić luki, jakie powstać mogą w całości akcji podtrzymania cen rolnych na skutek zarysowującej się konieczności ostrożniejszego manipulowania eksportem.

Zapasy w Polsce mają na celu przede wszystkim:

a) wzmożenie sprawności obrotu,

b) ułatwienie zorganizowania dostaw aprowizacyjnych w okresach zwiększonych potrzeb,

c) uzupełnienie instrumentów polityki gospodarczej.

Polski Komitet Żywnościowy zajął się w ramach swoich kompetencyj na razie zagadnieniem zapasów w końcowym ogniwie, a mianowicie u konsumentów. Specyficzny charakter tych zapasów oraz warunki ekonomiczne bytowania skierowały wnioski P. K. Ż. na następujące tory:

1. Polski Komitet Żywnościowy zapoznawszy się z akcją rozwiniętą przez różnorodne organizacje społeczne, zmierzające ku zachęceniu tworzenia zapasów w poszczególnych gospodarstwach domowych, stwierdził jej pożyteczność, tak z punktu widzenia ogólno-gospodarczego, jak i zabezpieczenia interesów konsumentów.

2. Chcąc przyjść z pomocą wspomnianej akcji, Polski Komitet Żywnościowy wyraża pogląd, iż pożądanym jest, aby zapas domowy utrzymywał się w granicach zabezpieczających wyżywienie rodzin na okres dwóch tygodni.

3. Polski Komitet Żywnościowy uwa-ża za możliwe ustalić przykładowo, jak winien wyglądać zapas, aby posiadał on charakter możliwie uniwersalny, mieścił się w granicach skromnych budżetów robotniczych i pracowniczych, zawierał produkty łatwe do przechowania.

4. Polski Komitet Żywnościowy podaje do wiadomości, iż prace te prowadzi P. K. Ż. w dwóch sekcjach: — Sekcja wyżywienia ludności miejskiej (przewodniczący p. wicedyrektor Pastuszyński) — zagadnienia zapasów dla ludności cywilnej w miastach, Sekcja żywienia ludności wiejskiej (przewodnicząca dr Węgrzynowska) — zagadnienia zapasów dla ludności wiejskiej i małych ośrodków miejskich.

Legioniści z za granicy w Krakowie

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, na zjazd 25-lecia Czynu Legionowego przybędą dwie grupy, każda złożona z 50 osób, z Francji i Rumunii. Ponadto z Węgier przybędzie liczna, bo złożona ze 100 osób delegacja Węgrów-legionistów, uczestników walk o wyzwolenie Polski. (Legioniści węgierscy posiadają w Budapeszcie swój własny dom.)

Odznaczenie inż. Helm-Pirgo

Inżynier Miejskiego Wydziału Technicznego p. Marian Helm-Pirgo odznaczony został przez Pana Prezydenta R. P. Złotym Krzyżem Zasługi.

Inż. Helm-Pirgo należy do wybitnych znawców zagadnień urbanistycznych. Zorganizowany przez niego system miejskiego nadzoru budowlanego we Lwowie stał się wzorem dla organizacyj tego rodzaju we wszystkich niemal większych miastach w Polsce.

Inż. Helm-Pirgo jest autorem szeregu cennych prac z zakresu architektury i malarstwa.

Czy Hiszpania podpisze układ wojskowy z Włochami?

Burgos, 14. 7. (PAT) Tutejsze koła polityczne uważają, iż wczorajsza rozmowa pomiędzy gen. Franco a min. Ciano miała charakter informacyjny. Min. Ciano przedstawić miał

wytyczne polityki włoskiej, żądając jednocześnie sprecyzowania zasadniczych linii polityki zagranicznej nowej Hiszpanii.

W dniu jutrzejszym min. Ciano sformułować ma — jak przypuszczają tu taj —

zasady układu gospodarczego, a być może również i politycznego, jaki mialby połączyć Włochy z Hiszpanią.

Zarówno strona włoska jak i hiszpańska zgodnie stwierdzają, iż zawarcie układu wojskowego nie będzie brane pod uwagę.

Paryż, 14. 7. (PAT) Ag. Havasa donosi z Rzymu, że według wiadomości półoficjalnych min. Ciano przekazał w czasie swej ostatniej rozmowy z gen. Franco

zaproszenie Mussoliniego, który prosi generalissimusa hiszpańskiego o odwiedzenie Rzymu i Wenecji.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa przybędzie do Rzymu we wrześniu br.

Zurych, 14. 7. (PAT) W ostatnim dniu procesu narodowych socjalistów zabrali głos oskarżeni. Wypierają się oni winy, twierdząc, że są dobrymi patriotami szwajcarskimi. Wyrok zostanie ogłoszony w dniu dzisiejszym.

———

Dodatkowy preliminarz na zbrojenia angielskie

Londyn, 14. 7. (PAT) Kanclerz skarbu sir John Simon przedłożył wczoraj izbie gmin dodatkowy preliminarz na wydatki związane z obroną kraju.

Gdy kanclerz skarbu w końcu kwietnia przedkładał parlamentowi budżet,

przewidywał on, że wydatki wyniosą około 1.320 miln. funtów szterlingów.

Obecnie kanclerz skarbu stwierdził, że ogólne wydatki na cele zbrojeń wyniosą daleko więcej, niż 630 miln. funtów szterlingów i preliminarz jego, który przedkłada on obecnie, wyniesie 150 miln. funtów,

podnosząc ogółem wydatki na zbrojenia i obronę do 730 miln. funtów szterlingów.

Tych 150 miln. dodatkowych rozłożone zostaje w sposób następujący: 80 miln. dla min. wojny, 40 mil. dla min. lotnictwa i 30 miln. dla nowoutworzonego min. zaopatrzenia wojennego. Kanclerz skarbu wyraził nadzieję, że

prawie cała ta suma bedzie mogła być uzyskana w drodze pożyczki na rynku wewnętrznym,

bądź przez emitowanie bonów skarbowych, bądź też przez powiększenie wysokości pożyczki wewnętrznej do pół miliarda funtów szterl.

Wilno, 14. 7. (Tel. wł.) O godz. 14.50 przybył pociągiem do Wilna b. król albański Achmed Zogu wraz z małżonką, rodziną i świtą.

Prez. Roosevelt solidaryzuje się z pokojową akcją Watykanu

Rzym, 14. 7. (PAT) Według niepotwierdzonych informacyj, mgr Cicognani, delegat apostolski w Waszyngtonie, który ostatnio przybył do Rzymu,

doręczyć miał kardynałowi sekretarzowi stanu odręczne pismo prezydenta do Papieża Piusa XII.

Prez. Roosevelt oświadczyć miał w piśmie swym, że

rząd Stanów Zjednoczonych z największą sympatią śledzi akcję Watykanu na rzecz pokoju,

w przekonaniu, że wysoki autorytet moralny Papieża pozwoli na powodzenie tej akcji.

Mgr Cicognani odbył z kardynałem sekretarzem stanu i jego współpracownikami dłuższą rozmowę.

Pięć nowych baz amerykańskiego lotnictwa morskiego

Waszyngton, 14. 7. (PAT) Dekret prezydenta Roosevelta postanawia budowę 5 nowych baz lotnictwa morskiego, mianowicie na wyspach Palmyra, Johnson i Miderays na oceanie Spokojnym oraz w Kokiak i Sitka na Alasce.

Dekret podkreśla konieczność szybkiego wykończenia budowy tych baz w interesie bezpieczeństwa narodowego. Na czas budowy tych baz zawieszono ważność ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, stosowanym w stoczniach. To ostatnie zarządzenie zostało wydane na mocy przysługującego prezydentowi prawa przewidzianego na wypadek „konieczności państwowej".

———

Straszna katastrofa autobusowa

4 osoby zabite — 14 rannych

Łowicz, 14. 7. (PAT) Wczoraj około godz. 14.30 samochód ciężarowy firmy Bacon Factory w Krotoszynie, prowadzony przez pijanego szofera Jana Wojciechowskiego na 7-ym km od strony Łowicza w kierunku Łodzi wpadł na autobus osobowy, jadący z Łodzi. Wskutek uderzenia lewy bok autobusu został rozbity. Autobus stoczył się do rowu.

Spośród znajdujących się pasażerów **4 osoby nieustalonych nazwisk zostały zabite, 4 ciężko ranne, 10 lżej.**

Na miejsce wypadku przybyli sędzia śledczy, prokurator, władze policyjne i miejscowe władze bezpieczeństwa.

Rannych odwieziono do szpitala w Łowiczu.

Nieudałe próby podniesienia zatopionych łodzi podwodnych

Porsmouth, 14. 7. (PAT) Próby wydobycia amerykańskiego okrętu podwodnego „Squalus" nie powiodły się. Kliny, przy pomocy których miano okręt podwodny wydobyć na powierzchnię popękały a „Squalus" spadł znowu na dno oceanu.

Londyn, 14. 7. (PAT) Silne wiatry południowo - zachodnie spowodowały przerwanie prac nad wydobyciem łodzi podwodnej „Thetis". Prace te będą wznowione z chwilą polepszenia się warunków atmosferycznych.

Ostatnie wiadomości sportowe

KUCHARSKI ZAWIESZONY

W związku ze stałą — niezgodną z przepisami PZLA i dyscypliną sportową — prasową krytyką działalności Lw. OZLA, Zarząd LOZLA zawiesił w prawach zawodniczych z dniem 13 bm. zawodnika Pogoni Kucharskiego Kazimierza.

Decyzję Lw. OZLA świat sportowy przyjmuje z pełnym uznaniem. Trzeba albo dobrze biegać, albo pracować organizacyjnie z tymi, którzy trud pracy na swych barkach bezinteresownie dzierżą. Krytykować potrafi każdy.

JĘDRZEJOWSKA W FINALE MISTRZOSTW TENISOWYCH SZWAJCARII

We czwartek odbył się w Zurychu na mistrzostwach tenisowych Szwajcarii półfinał gry pojedyńczej pań. Jędrzejowska pokonała bez większego wysiłku Włoszkę San Donino 6:1, 6:3, kwalifikując się do finału.

W grze mieszanej para polsko-angielska Jędrzejowska—Shaffi przegrała z parą francusko-szwajcarską Lesbailly—Elmer 7:5, 5:7, 2:6.

W grze pojedyńczej panów do półfinałów zakwalifikowali się: Puoussus, De Stefani, Maneff i Romanoni

Radosna noc w Paryżu

Manifestacje na cześć żołnierzy angielskich – Tłumy oblegają teren defilady – Komuniści zbojkotowani przez socjalistów i związki zawodowe

Paryż, 14. 7. (PAT) Dzień czwartkowy już od południa nabrał charakteru świątecznego, bowiem nawet banki i większe przedsiębiorstwa przemysłowe zaprzestały o godzinie 12 w południe urzędowania, wprowadzając przerwę trzydniową, gdyż do dnia sobotniego, oddzielającego Święto Narodowe 14 lipca od niedzieli, zastosowano zasadę t. zw. pont (mostu), robiąc go również dniem świątecznym.

Od południa po głównych arteriach Paryża przejeżdżały autobusy i samochody ciężarowe, wypełnione żołnierzami gwardii angielskiej, marynarzami angielskimi i żołnierzami francuskiej legii cudzoziemskiej, oraz żołnierzami formacji kolonialnych z Madagaskaru i Indochin, którym pokazywano Paryż.

Wszystkie oddziały żołnierzy różnych formacji witane były przez gromadzących się na chodnikach przechodniów radosnymi pozdrowieniami, na które żołnierze odpowiadali z samochodów wesołymi okrzykami. Cały Paryż, nie wyłączając najbardziej zacietrzewionych pacyfistów i antymilitarystów sprzed kilku lat, oblegał dziś wszystkie możliwe instancje, udzielające biletów wejścia na defiladę wojskową. Jest rzeczą pewną, że

już w ciągu nocy tłumy nie tylko Paryżan, ale i osób przybyłych z prowincji, zaczną zajmować miejsca wzdłuż Alei Pól Eli zejskich, by móc lepiej przyjrzeć się defiladzie, o której już dzisiaj na ulicach Paryża toczą się bez przerwy rozmowy, i która z dumą zapowiadana jest jako największa defilada od lat 20.

Jednocześnie dziś wieczorem jako w wilię Święta Narodowego, rozpoczynają się na placach publicznych i ulicach Paryża bale ludowe, z improwizowanymi orkiestrami i tańcami na jezdni. Ulice śródmieście i dzielnic robotniczych są w wielu miejscach już teraz poprzecinane sznurami i chorągiewkami o barwach narodowych, wytyczającymi teren dla tańców ludności.

Poza defiladą duże zainteresowanie wywołują manifestacje organizowane na wielkim placu przed pałacem Trocadero, które mają mieć

oficjalny charakter Święta jedności narodowej.

Stronnictwo komunistyczne organizuje wprawdzie oddzielną manifestację w okolicach placu Bastylii, która ma się odbywać pod hasłem frontu ludowego. Socjaliści jednak odmówili wzięcia w niej udziału. Odmownie odpowiedziała również znaczna część związków zawodowych.

Przyjęcie w ambasadzie angielskiej z udziałem Daladiera i gen. Gamelin

Paryż, 14. 7. (PAT) Wczoraj wieczorem ambasador brytyjski wydał obiad na cześć przebywających w Paryżu ministra wojny W. Brytanii Hore Belisha oraz szefów sztabu armii lądowej, marynarki i lotnictwa.

W obiedzie wzięli udział premier Daladier, minister Bonnet, generałowie Gamelin, Vuillemin, Weygand i inni.

Aresztowanie szpiegów w Paryżu

Paryż, 14. 7. (PAT) W kołach politycznych i prasowych Paryża ogromną sensację wywołała wiadomość

o aresztowaniu przez władze policyjne i wojskowe 2 wybitnych dziennikarzy paryskich pod zarzutem oddawania usług propagandzie zagranicznej w Paryżu.

W sprawie tej Ag. Havasa donosi, że wymieniane są w Paryżu nazwiska, wskazuje się na pewne dzienniki, a nawet cytuje się zeznania obwinionych. Według informacyj Ag. Havasa,

wiadomości te w ogólnych zarysach są prawdziwe.

———

Narada prem. Daladier'a z min. Bonnet'em

Paryż, 14. 7. (PAT) Wczoraj po poł. premier Daliader odbył dłuższą konferencję z ministrem Bonnet.

Paryż, 14. 7. (PAT) Min. Bonnet odbył wczoraj dłuższą rozmowę z ambasadorem hiszpańskim w Paryżu Lequerica.

Zakończenie śledztwa przeciw insp. Lipińskiemu

Gdańsk, 14. 7. (PAT) Prasa gdańska donosi na podstawie informacyj z miarodajnego źródła, że należy się spodziewać szybkiego ukończenia śledztwa w sprawie zaaresztowanego w swoim czasie polskiego inspektora celnego Jana Lipińskiego.

Berlin, 14. 7. (PAT) Kanclerz Hitler postanowił przyznać szereg przywilejów byłym członkom legionu „Condor" oraz innym ochotnikom niemieckim, którzy walczyli w Hiszpanii.

Płacić za „opiekę" niemiecką!

Hacha zignorowany przez protektorów

Praga, 14. 7. (PAT) Krążą tu pogłoski o tym, jakoby rząd Rzeszy przedłożył rządowi czeskiemu rachunek za „opiekę" wojskową i policyjną, roztaczaną przez Rzeszę na Czechami i Morawami.

W myśl umowy, podpisanej 15 marca w Berlinie przez Hachę, wysokość kwoty, jaką rząd Czech zapłacić ma rządowi Rzeszy,

przekroczyć ma miliard koron rocznie.

Kwota wpłacana ma być nie w koronach,

lecz w dewizach oraz w towarach.

Praga, 14. 7. (PAT) W związku z przypadającą na dzień 12 bm. 67-mą rocznicę urodzin prezydenta Hachy członkowie rządu czeskiego oraz członkowie zarządu wspólnoty narodowej złożyli prezydentowi wizyty gratulacyjne. Przy tej okazji Hacha otrzymał upominek w postaci pudełka cygar oraz egzemplarza traktatu Balbina o „Obronie języka słowiańskiego, a zwłaszcza czeskiego".

W kołach politycznych wywołał zdziwienie fakt, że

nikt z władz niemieckich nie złożył prezydentowi Hacha życzeń.

Praga, 14. 7. (PAT) W związku z mnożącymi się zatargami pomiędzy Niemcami a Czechami, podczas których często dochodzi do użycia broni,

władze niemieckie zapowiedziały wydanie ostrych przepisów, nakładających wysokie kary na tych, którzy nie zastosowali się dotychczas do nakazu oddania wszelkiej broni, wydanego w marcu po aneksji Czech i Moraw.

Praga, 14. 7. (PAT) Zapowiadane od dłuższego czasu wydanie ustawy językowej napotyka dotąd na znaczne trudności.

Władze niemieckie nie chcąc wziąć na siebie odium za wydanie tej ustawy, która według dotychczasowych informacyj, przyznaje językowi niemieckiemu pełne równouprawnienie na całym terytorium Czech i Moraw, wyraziły życzenie, by ustawę tę wydał rząd czeski. Życzenie to, aczkolwiek było wyrażone w formie ultymatywnej, ustalającej termin wydania ustawy do dn 5 bm., nie zostało spełnione. Wobec tego koła czeskie liczą się z tym, że ustawa językowa, podobnie jak to miało miejsce z ustawą żydowską, wydana będzie przez protektora.

Praga, 14. 7. (PAT) Niemiecki starosta powiatu Kladno odwołał ostatnio wydane po zajściach w Kladnie zarządzenia represyjne. Restauracje i kina mogą być otwarte do godz. 20.

Według doniesienia Ag. Havasa z 1800 osób aresztowanych w Kladnie większa część przebywa dotąd w więzieniu. Niektórzy z nich, jak burmistrz i przewodniczący rady miejskiej znajdują się w obozie w Dachau.

———

Ostateczne koncesje Francji i Anglii na rzecz Sowietów

Londyn, 14. 7. (PAT) Rząd brytyjski przesłał w porozumieniu z rządem francuskim do Moskwy nowe instrukcje dla negocjatorów brytyjskich i francuskich, które przedłożą oni Molotowowi prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Według tych nowych instrukcyj, negocjatorzy brytyjsko-francuscy oświadczyć mają rządowi sowieckiemu, że propozycje obecne są ostateczną granicą koncesji, jakie Wielka Brytania i Francja godzi się poczynić.

Nota Włoch do Francji w sprawie sandżaku Aleksandretty

Rzym, 14. 7. (PAT) Tekst noty rządu włoskiego, doręczonej dnia 10 bm. rządowi francuskiemu, brzmi jak następuje:

„Rząd włoski dowiedział się z prasy, że dnia 23 czerwca zawarty został między rządem francuskim i tureckim układ, dotyczący odstąpienia sandżaku Aleksandretty Turcji. Włochy, jako państwo mandatowe, zgodnie z decyzją najwyższej rady głównej mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych z dnia 25 kwietnia 1920 r., mają zaszczyt uczynić jak największe zastrzeżenia co do treści tego układu, zawartego bez wiedzy i zgody Włoch, a stojącego w sprzeczności z celami mandatu oraz wolą zainteresowanej ludności."

Paryż, 14. 7. (PAT) Jak się dowiaduje Ag. Reutera, nota włoska w sprawie układu francusko-tureckiego spotka się w Paryżu z jak najdalej idącą rezerwą. Reakcja rządu francuskiego ograniczy się jak najrawdopodobniej do tradycyjnego poświadczenia odbioru noty.

P. premier na inspekcji woj. poznańskiego

Warszawa, 14. 7. (PAT) Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski w towarzystwie wojewody Ludwika Bocianowskiego dokonał inspekcji administracyjnej województwa poznańskiego.

W związku z inspekcją polecił pan Premier przedstawić szereg osób do odznaczenia.

Skon podsekretarza stanu

Montreal, 14. 7. (PAT) Zmarł tu nagle na atak serca sekretarz stanu rządu kanadyjskiego Ferdynand Rinfret.

Tragiczna śmierć przewodników alpejskich

Wiedeń, 14. 7. (PAT) Z najwyższego szczytu Alp austriackich Grossglockner spadło wczoraj dwóch zawodowych przewodników tyrolskich w przepaść, wynoszącą przeszło 500 m. Przewodnicy ponieśli śmierć na miejscu. Przyczyną wypadku było zerwanie się nagłej burzy śnieżnej.

Zamki krzyżackie na Pomorzu

nie są dziełem geniuszu niemieckiego

Pod tym tytułem tygodnik turystyczny „Jedziemy" zamieszcza nast. artykuł:

Na Pomorzu, terenie długowiekowych walk Polski z Krzyżakami, Szwedami, Brandenburczykami, Rosją i Prusami o dostęp do morza wznoszą się dotąd ruiny wspaniałych zamków krzyżackich. Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza zamki w Radzyniu, Świecie i Ostrzeszowie.

Naukowa i turystyczna literatura niemiecka chlubi się tymi zabytkami jako wyrazem niemieckiej potęgi i niemieckiego geniuszu i pod niemiecki mianownik podciąga pokrewne budowle, znajdujące się na ziemiach polskich.

Tej propagandzie, mającej na celu wytworzenie atmosfery kompleksu niższości wokoło Polski i jej przeszłości należy wreszcie przeciwstawić obiektywną ocenę zabytków krzyżackiego budownictwa wojskowego.

Wysoki poziom architektury wojskowej w Zakonie Krzyżackim nie był bynajmniej wyrazem rasowego, germańskiego geniuszu. Zamki krzyżackie, gdy chodzi o system fortyfikacyjny, nie stanowią jakiejś wyodrębnionej grupy, wykazującej pierwiastki i elementy nie spotykane gdzie indziej.

Przeciwnie, budownictwo krzyżackie zespala się najściślej z nurtami powszechnymi w architekturze wojskowej XIII, XIV i XV w.

Zamki krzyżackie, zachowane na ziemiach polskich powstały pod wpływami tych doświadczeń i przeobrażeń, które w system fortyfikacyjny Europy wniosły wyprawy krzyżowe.

Przeobrażenia te ujawniły się nie tylko w architekturze niemieckiej, ale w znacznie silniejszym stopniu wystąpiły w budownictwie włoskim, hiszpańskim i francuskim.

Mistrzami w sztuce fortyfikacyjnej byli inżynierowie wielkich państw wschodnich, Assyrii, Babilonu, Persji. Ich dziełem był system obronny warowni, rozsianych na ziemiach, które przyszło krzyżowcom zdobywać. System ten przewyższał tak znacznie system rzymski i wczesno-średniowieczny, że krzyżowcy stanęli bezradnie pod murami wschodnich warowni. Dopiero pozyskanie szeregu wybitnych inżynierów wschodnich i oddanie im kierownictwa przy akcji oblężniczej poruszyło z martwego punktu wyprawy krzyżowe.

Uczniami tych inżynierów wschodnich byli inżynierowie z zakonów rycerskich, powstałych w czasie wypraw do Ziemi Świętej, a więc Templariuszy, Joannitów i Krzyżaków.

Zamki krzyżackie w swym systemie fortyfikacyjnym zespalają się organicznie z budownictwem wschodnim i z europejską architekturą wojskową, powstałą po wyprawach krzyżowych w oparciu o wiedzę i doświadczenie Wschodu.

Przypatrzmy się n. p. wieży zamkowej w Ostrzeszowie. Potężnych wymiarów wieża ta, o murach imponującej grubości, zbudowana jest na planie kwadratu. W połowie wysokości, kwadrat przechodzi w sześciobok. Szczyt wieży pokrywała platforma, na której ustawiano maszyny do rzucania pocisków, a później również działa małego kalibru. Ściany wieży są jednolite, pozbawione otworów i okien; gdzie niegdzie tylko widnieją wąskie strzelnice. Otwory w murach były niepotrzebne, gdyż pozycję obrońców tworzyła platforma u korony wieży.

Wieża zamku w Świecie jest okrągła i tak samo pozbawiona otworów. Szczyt wieży otaczają blanki (osłony dla obrońców), zamykające platformę. Blanki te wysunięte są z lica murów i tworzą skutkiem tego otwory, przeznaczone do rzucania pocisków.

Obie wymienione wieże w swym systemie przypominają całkowicie architekturę wojskową Hiszpanii i Francji z epoki po wojnach krzyżowych.

Zamek w Radzyniu tworzył kompleks właściwych zabudowań obronnych i kościoła. Kompleks ten flankowały wysokie wieże. I tutaj system wschodni uwidocznia się wyraźnie w zwartości i masywności budowy.

Krzyżacy w dziedzinie fortyfikacyj byli jedynie pośrednikami pomiędzy Azją a Europą, uczniami wielkich inżynierów Wschodu. Stąd też zachowane na ziemiach polskich zamki krzyżackie są przede wszystkim wyrazem zasadniczych zmian i postępu w dziedzinie budownictwa wojskowego, postępu, którego wzorem były znakomite fortyfikacje wschodnie i fortyfikacje hiszpańskie, oraz francuskie zbudowane na podstawie doświadczeń poczynionych w czasie wypraw krzyżowych.

Dr M. Skr.

Wymienne pobyty harcerzy

w Polsce i w Rumunii

W ramach wymiany harcerzy między Polską a Rumunią, wyjechała ze Lwowa wielka wyprawa harcerzy polskich w liczbie 150 osób do Rumunii, gdzie w Mamai nad morzem Czarnym harcerze polscy rozbiją obóz. W skład wyprawy wchodzi drużyna warszawska, trzy drużyny z Poznania i jedna ze Lwowa. Harcerze polscy są jednolicie umundurowani i zaopatrzeni we wszystkie akcesoria, potrzebne do rozbicia obozu.

W obozie w Mamai harcerze polscy pozostaną do dnia 9 sierpnia, po czym część wróci do Polski, część zaś wyjedzie do Turcji.

Wyprawa ma na celu nawiązanie przyjaznych stosunków z harcerską młodzieżą obu wymienionych krajów, i propagandę polskości na wybrzeżach morza Czarnego.

* * *

W dniu dzisiejszym przez Lwów przejedzie wyprawa harcerzy rumuńskich, który w liczbie 80 osób przybywają na jedno-miesięczny pobyt do Polski. We Lwowie całość wyprawy rumuńskich harcerzy rozbije się na dwie części: jedna w liczbie około 43 osób, uda się przez Warszawę nad polskie morze na kurs żeglarski, druga zaś po zwiedzeniu Lwowa, pojedzie do Krzemieńca, a po tym na Sokolą Górę, gdzie przejdzie przeszkolenie szybowcowe. Po miesiącu obie grupy złączą się razem i zwiedzą wszystkie ważniejsze miasta Polski i jej ośrodki przemysłowe.

———

Migawki

ZOGU

U nas, we Lwowie, jest sobie takie zawołanie — „Leon", które właściwie nic nie znaczy. Trochę bez sensu, trochę wojownicze, a w każdym razie w wielkim pozostające użytku.

Więc pozazdrościł Kraków Lwowowi „Leona" i położywszy łapę na brzuszku jak na Kasprowym Wierchu, wymyślił dyr. Marianek krakowskie zawołanie: — „Zogu"!

„Zogu" na wszystkich szpaltach „Ikacka" (dla tych, którzy lubią skróty: „Icka"): „Zogu" tu, „Zogu" tam.

Ile koszul ma „Zogu"? Co kupił „Zogu" w Warszawie? Co powiedział krawiec „Zogu"? Ile ubrań i w jakich kolorach posiada „Zogu"? Na którym boku sypia „Zogu"? Którą dziurką wdycha, a którą wydycha powietrze?

„Zogu" tu, „Zogu" tam

Niechaj żyje „Zogu" nam!

Wściekł się wreszcie „Express" lwowski, że „Zogu" może stać się popularniejszy od „Leona" i kopnął o „Zogu" parę dobrych kawałów.

Zanotował:

„pewne komentarze wywołał fakt, że zarówno król („Zogu" przyp. mój), jako też i towarzyszący mu oficerowie bez wyjątku w kieszeniach spodni noszą rewolwery, które silnie zaznaczają się..." itd.

Czy aby napewno zaznaczają się? Jeśli tak, to... w porządku.

Ano, więc „Zogu" wyparł nawet „węże" i „kaczki" letnie. Może nawet... „Leona". Nie, póki żyje lwowski magistrat, który na złość „dniom Krakowa" urządził tak znamienite „dni Lwowa", że o nich nawet pies z kulawą nogą nie wiedział, póki więc żyje magistrat nie zginie „Leon".

„Leon" — słyszę właśnie. A to znak, że maszyna czeka na „migawkę". Maszyna nie Niemiec — jeść musi!

———

MARIA ORZECHOWSKA

MUSUJĄCE ZŁOTO

Krynica, w lipcu.

Są jakby dwie Krynice. Jedna w dole, po obu stronach pięknie ujętego strumyczka, poprzecinanego mnóstwem „mostków westchnień", wrośnięta w wąwóz białymi murami nowoczesnych budynków. I druga — w górze, pachnąca żywicą i poziomkami, orzeźwiająca przybysza świeżym, wiejskim powietrzem.

Krynica się gwałtownie rozrasta. — Zapuszcza macki coraz wyżej na stoki, wgryza się w świerkowe lasy, brukuje dawne ścieżki i miedze wśród owsa i koniczyny. Z pensjonatu, w którym mieszkam, prowadzą z piętra schodki wprost w serce lasu, a kuracjusze rozkładają leżaki w królestwie borówek i malin. Zaczyna już być w Krynicy „daleko" — daleko na pocztę, na deptak, do łazienek.

Jadąc z dworca do pensjonatu, którego położenia nie znałam, słyszę od woźnicy:

— Ho, ho, to bedom se pani mogli szyszki szczypać... Bez okno...

— A cóż to w lesie?

— Aino. Widok przeparadny. Ale kawołecek jest. O haj pod lasem jak się kurzy z komina.

Obserwując z ukosa moją spłoszoną minę, proponuje chytrze:

— To może gdzieindziej wieźć?

Aha! O to chodzi. Dorożkarze mają, jak wiadomo, prowizję od każdego przywiezionego gościa.

— Nie, nie, proszę jechać, jak mówiłam.

— A no... Jak się pani ćmów nie bojom, to się może i nada.

— Gości macie tego lata dużo?

— Jest ta tego dość. Po pierwszym się ruszyło.

Rozglądam się po Krynicy, której nie widziałam od sześciu lat. Nowy budynek poczty i telegrafu, nowy, imponujący gmach — Dom Zdrojowy. Jeszcze podobno nie całkiem wewnątrz wykończony, ale wszystkie pokoje już z góry „na pniu" wynajęte. Wszyscy mówią, że trudno o coś bardziej wyrafinowanego pod względem komfortu, a przy tym niedrogo, bo są pokoje już od pięciu złotych z czymś. Tylko, że zwykle kończy się na oglądaniu, bo wszystko... zamówione. Trzeba być widocznie możnym tego świata, albo mieć conajmniej Virtuti Militari, żeby tu móc zamieszkać. W krynickich „Wiadomościach Zdrojowych", które zamieszczają listę gości, studiuję, kto też w tym Domu Zdrojowym mieszka. Będzie ten spis chyba czymś w rodzaju listy zasłużonych. Zamieszczono tylko kilka nazwisk: Fussmanowa Klara, Haber Arnold, Kugelowa Regina... Hm.. Jakoś ta selekcja idzie od niewłaściwego końca.

Ale jest dla zwykłych śmiertelników całe mnóstwo pensjonatów, do wyboru i do koloru, jak tu reklamują na deptaku kartki z widokami Krynicy. Są całkiem nowe i imponujące wielkie, są zgrzybiałe staruszki — drewniane, co rok lakierowane wille, i jeszcze mniejsze „dworki", „domki", „chatki"... To wszystko w kwiatach, drzewkach, gazonach.

Najmniej ładni ze wszystkiego, to z pewnością kuracjusze. Szwargoczące swoiście malownicze grupy na tle kwiatów i wodotrysków, to kontrast wcale dla oka ani dla ucha nie miły. Są oczywiście wśród tego i urocze warszawianki, urocze lwowianki i urocze krakowianki, ale trzeba te piękności wyławiać z tłumu. Najczęściej słyszy się takie rozmowy:

— Pani Goldbergowa! Pani masz jakie ordynację?

— Ja? Zuber i płukanie jelit.

— Co pani nie mówisz? To przyjemnie? Ja mam borowinę do pasa, a wewnętrznie gorący „Karol".

— Niech służy, pani Spitzowa. — Niech służy!

Istną plagą deptaków są „leicarze", natrętni i nieznośni jak komary. Co dziesięć kroków natyka się kuracjusz na taki wycelowany w swoje oblicze karabin maszynowy i do znudzenia powtarza: Dziękuję, nie chcę.

— Ależ to będzie słodkie zdjęcie! Najmilsza pamiątka z Krynicy. Pani się uśmiechnie i już będzie po wszystkim.

Jeszcze jakie takie względy mają leicarze dla czarnych okularów. Raczą przepuścić. Najnatarczywiej atakowane są parki. Parka fotografuje się absolutnie u każdego, spotkanego leicaiza. Zatrzymuje się jak na komendę „stój"!, ona mu rękę kładzie na ramieniu, popada momentalnie w uśmiechnięty trans, on się prostuje, jest poważny i zdobywczy. I tak co kilka kroków. Każdy się bawi, jak umie.

Bawić się zresztą jest gdzie. Chyba w całym Lwowie nie ma tylu barów, dancingów i kawiarń ile ich jest w Krynicy. Na górę Parkową wyciąga kolejka linowa co dziesięć minut spragnionych ścisku na świeżym powietrzu kuracjuszów, z których starzy i młodzi, zaledwie zdążą zająć stolik, już puszczają się w tany. Dwie orkiestry tu grają na trzy „szychty": od 11-tej rano do późnej nocy. Zawsze pełno, od „Poranka" do poranku. Fortancerze omdlewają ze zmęczenia. W międzyczasie, w przerwie od porannego dancingu do „Podwieczorku", można się przebrać w kostium kąpielowy, wziąć leżak pod pachę i opalać się w krzakach.

Kosztuje taki „szpas" bo kosztuje, kolejka — 1.20 zł., herbatka z cytryną — 1.50 zł., leżak 50 gr. i t. d. czego tkniesz, czego chcesz. Już jak wydawać — to tylko w Krynicy, jeśli wolno sparafrazować refren piosenki — „Już jeśli kochać, to we Lwowie". Pieniądze płyną tu jak woda ze źródła „Kryniczanka", „Karol" lub „Słotwinka". Przynajmniej ławki nic nie kosztują, możesz siedzieć wiele chcesz.

(C. d. n.)

Wschodnie zagadnienia wyznaniowe i polska racja stanu

Dzisiejsza organizacja społeczeństw, opierająca się, niezależnie od systemu rządzenia, na demokratycznej zasadzie powszechności, zmusza zarówno kierowników nawy państwowej, jak i wszystkich tych, którzy na rozwój narodu chcą wpływać — do szukania w historii doświadczenia i nauki. Jeśli chodzi o aktualne problemy rządzenia, to szukamy w historii nie tyle historiozoficznych natchnień i efektownych analogii, ile pewnej dziejowej logiki, pewnych prawideł, umożliwiających takie kształtowanie współczesnej rzeczywistości, by uwolnić ją od błędów przeszłości i stworzyć warunki możliwie najbardziej naturalnego rozwoju.

Szczególnie w Polsce, po tragicznych przeżyciach i pomyłkach dziejowych, musimy ustawicznie sięgać pamięcią w przeszłość, bo wbrew powierzchownym przesądom, ta nasza przeszłość historyczna ciąży nad nami i łączy się z współczesnością. Jeśli chcemy wejść na drogę wielkiej ekspansji, to może się stać to nie tylko przez ustawiczną troskę o utrzymanie niepodległości, ale i przez odrobienie pewnych zasadniczych błędów, które zepchnęły nas z kierunku wytyczonego w epoce rozkwitu. Konieczność odrobienia tych błędów odczuwa się specjalnie mocno w zagadnieniach naszej polityki wschodniej. Tu absolutnie nie można kroczyć drogą tępego nacjonalizmu, który zeszedłszy na bezdroża myślowe, wysuwa jakże fatalne w następstwach hasło „katolickiego państwa narodu polskiego".

Gdy słyszymy to hasło, odrazu staje nam przed oczyma tragiczna przeszłość, tak znakomicie scharakteryzowana przez Bobrzyńskiego w II-gim tomie jego „Dziejów Polski".

„Rosły czynniki wewnętrznego rozkładu. Jednym z nich była nietolerancja, która mimo skromnych rozmiarów stawała się tylko źródłem anarchii i zamętu... Innowiercy i dysydenci utracili poparcie z góry wobec pospólstwa i kształconej w tym kierunku szkolnej młodzieży. Burzono bezkarnie zbory innowierców w Polsce i na Litwie. Zamykanie i zabieranie cerkwi wschodnich przez biskupów unickich, chociaż tylko sporadyczne, miało charakter bezprawia i popychało nieunitów w objęcia Moskwy, otwierając jej tym samym wpływ na wschodnie dzierżawy".

Polska po odzyskaniu niepodległości stanęła na Wschodzie w obliczu tych wszystkich zagadnień wyznaniowych, których poprzednio nie potrafiła rozwiązać zgodnie z interesem polskiej racji stanu. Cośmy w tej sprawie zrobili w ciągu minionych dwudziestu lat?

Odpowiedź na to pytanie daje nam książka Wiktora Piotrowicza pt. „Wschodnie zagadnienia wyznaniowe" (nakład Gebethnera i Wolfa, Warszawa 1939 r.). W książce tej, napisanej z wielkim znawstwem przedmiotu — autor ogłosił drukiem szereg publikacji z tego zakresu — omawiane są następujące zagadnienia: stosunek Rzeczypospolitej do Kościoła Prawosławnego, stosunki panujące w cerkwi prawosławnej w Rosji Sowieckiej i na emigracji, oraz zagadnienia unijne i rozwój obrządku wschodnio-słowiańskiego w Polsce. Rozważania na powyższe tematy poprzedza krótki szkic, przedstawiający historię walki o prymat i zwierzchnictwo w Kościele Prawosławnym między Polską a Rosją.

Jakież są konkluzje pana Piotrowicza, odnośnie do poruszonych przez niego zagadnień?

Najogólniejszym stwierdzeniem jego jest przekonanie, że „wydarzenia historyczne dawnej Rzeczypospolitej, stały się cennym doświadczeniem dla odrodzonego państwa w chwili, gdy musiało ono przystąpić do uregulowania Kościoła Prawosławnego". Ta ogólna postawa przebija się również w ocenie osiągnięć t. zw. obrządku wschodnio-słowiańskiego.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 1938, normujący byt Kościoła Prawosławnego w Polsce uważa autor całkiem słusznie za jedno z wielkich osiągnięć odrodzonej myśli politycznej Polski. Dzięki temu aktowi ustawodawczemu „około czterech milionów prawosławnych-obywateli Państwa Polskiego zostało silnie związanych z państwem przez swoją organizację kościelną niezależną od jakichkolwiek ośrodków zagranicznych cerkiewnych i niezależną od obcych wpływów i potencyj".

Bardzo interesujące są uwagi autora w sprawie wznowienia unii w Polsce w obrządku wschodnio - słowiańskim. Zdaniem jego „na terenie państwowym Rzeczypospolitej, obrządek ten nie ma warunków rozwojowych i stanowić może tylko próbę unii, sondowania jej możliwości". Nie pokrywa się ta akcja neounijna i z interesami Państwa Polskiego. „Z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej — pisze Piotrowicz — ważniejszy jest niewątpliwie problem pozyskania stu milionów prawosławnych, niż sprawa niwelowania wpływów kultury wschodniej na terenie Rzeczypospolitej. Ale ta ściśle religijna sprawa pociąga za sobą tyle konsekwencji politycznych i kulturalnych, że nie może być rozpatrywana wyłącznie z religijnego punktu widzenia". W szczególności akcja unijna w obrządku wschodnio-słowiańskim wzmacnia związki z Moskwą, „krzyżuje plany postawienia cerkwi polskiej frontem do zachodu, w łonie zaś Kościoła Katolickiego stwarza niebezpieczne precedensy dla powstania kościołów narodowych. I w wyniku prowadzi tylko do walki międzywyznaniowej, jak za czasów Zygmunta III i Władysława IV... W naszym położeniu — pomiędzy Wschodem i Zachodem — na luksus tej walki pozwolić sobie nie możemy".

Książka Piotrowicza swoim gruntownym opracowaniem i głębokim historycznym ujęciem całego zagadnienia, jest dowodem, że w społeczeństwie naszym utrwala się przekonanie o konieczności supremacji polskiej racji stanu nad wszelkimi zagadnieniami ideologicznymi, niezależnie od tego, jakie koła je wysuwają.

ST. STARZEWSKI

PRZEGLĄD PRASY

Synteza myśli polskiej

O cieszyńskim przemówieniu płk Wendy pisze „Polska Zbrojna" następująco:

„Przemówienie płka dypl. Zygmunta Wendy, szefa sztabu OZN, dnia 2 lipca 1939 w Cieszynie odbiło się głośnym echem w kraju i znalazło szeroki oddźwięk w prasie zagranicznej. Słusznie więc uczynił „Zaczyn", że w ostatnim swym numerze z dnia 6 lipca nie poprzestał na PAT'owskim skrócie, koniecznym zresztą ze względów technicznych i podał całe przemówienie in extenso, jako że podobnie rzeczowa i jasna synteza polskiej myśli politycznej jest zjawiskiem rzadkim i na specjalną uwagę zasługującym. Synteza ta jest tym bardziej zrozumiała dla nas żołnierzy, że podyktowana jest nie tylko nakazem chwili i głębokim zrozumieniem powagi sytuacji, lecz i żołnierską gotowością wypróbowanego a zasłużonego żołnierza.

Ta ostatnia okoliczność jest sprawą nie byle jakiego znaczenia. Zarówno Józef Piłsudski, jak też i Jego Następca — Wódz Naczelny Śmigły - Rydz w armii swej i najlepszych jej żołnierzach znajdują najwierniejszych pomocników swych trudów politycznych. I dlatego być może Polska nie uległa powszechnemu w Europie i na świecie prądowi pacyfizmu, dlatego naród polski nie potrzebuje większych wysiłków, takich, jakie obserwujemy dziś na zachodzie, by zdobyć się na żołnierską gotowość i najlepszy duch bojowy, dlatego hasło obrony i to nie obrony pojętej w znaczeniu programu minimalnego czy defetystycznego, lecz obrony żołnierskiej, obrony miażdżącej przeciwnika, obrony zdobywczej, znalazło u nas największe zrozumienie".

Co p. Niedziałkowski widzi, a czego nie chce widzieć?

W wczorajszym przeglądzie prasy podaliśmy wycinki z „Gazety Polskiej" i z „Czasu" na temat „ideologicznego patriotyzmu". Wskazaliśmy na tych panów, co walcząc z Niemcami wzdychają po cichu do hitleryzmu i na tych, co walcząc z hitleryzmem nie mają nic przeciwko Niemcom.

Na takie ujęcie sprawy oburzył się p. Niedziałkowski i pisze w „Robotniku":

„A rzecz sprowadza się do dwóch prostych prawd:

1) cele polityki zagranicznej „Trzeciej" Rzeszy są krwią z krwi i kością z kości ideologii oraz doktryny hitleryzmu;

2) metody zagranicznej „Trzeciej" Rzeszy są tak samo krwią z krwi i kością z kości ideologii oraz doktryny hitleryzmu.

Cele i metody polityki zagranicznej „Trzeciej" Rzeszy, a — z drugiej strony — ideologia i doktryna hitleryzmu — to jedna całość organiczna".

My ze swojej strony postaramy się też sprawę ująć krótko i formulujemy nast. pytania:

1) Czy metody niemieckiej polityki wilhelmowskiej, pokrywające się na ogół z dzisiejszymi, były „krwią z krwi" z ideologii i doktryny hitleryzmu, czy nie?

2) Czy cele Niemiec powojennych a przedhitlerowskich, z tego okresu, który tak miły był socjalistycznym sercom, — wypływały z ideologii hitlerowskiej, czy nie?

P. Niedziałkowski przypomina sobie zapewne podkopy pod „korytarz" na długo przed Hitlerem, — pamięta też zapewne jak to Niemcy nazywali nas „państwem sezonowym" itp., a były to nawet miłe dla „Robotnika" czasy rządów socjalistycznych w Niemczech.

A więc?

Hitleryzm hitleryzmem, ale zaborczość, duch krzyżacki i imperializm niemiecki pozostał ten sam, co przed Hitlerem i przed wojną.

I to jest właśnie sedno zagadnienia.

Ideologia a polityka

Ostatni numer „Zaczynu" przynosi w artykule prof. Górki trafne sformułowanie kilku zasadniczych prawd bieżącego życia politycznego. Poniżej cytujemy z tego artykułu fragment, charakteryzujący nadużywany dziś często wyraz „ideologia":

„Przeciętny człowiek dobrej woli, a jeszcze częściej młody entuzjasta, stają raz za razem przed niepokojącym ich zjawiskiem, że zamierzenia, podejmowane w myśl najbardziej górnolotnych haseł, przynoszą nie tylko nieraz, ale raczej często skutki wręcz fatalne, a w każdym razie zupełnie odwrotne do celów, które stawiała sobie dana ideologia.

Powód tych od dawna powtarzających się nieporozumień, to brak rozróżnienia w świadomości ludzkiej ideologii od polityki, ideologii jako systemu dalekosiężnych celów, a polityki jako taktyki i praktyki realizowania dążeń ludzkich. Oczywiście na miano ideologii zasługiwać mogą tylko koncepcje wielkie, dalekosiężne, stawiające cele wyrastające nad współczesnych i ponad nakazy chwili. Obrazą natomiast słowa „idea" jest nazywanie ideologią szeregu codziennych walk politycznych i tego całego chudopacholstwa ideowego, które jest często dla szeregu partii najzwyklejszą robotą propagandową dla celów praktycznych i osobistych, a przy wyzyskaniu chwilowego układu potrzeb, czy nastrojów. Było by wybijaniem otwartych drzwi stwierdzanie, że nie brak u nas w Polsce partii czy grup, które krzykliwym i drapieżnym wyzyskiwaniem potrzeb i nastrojów chwili dopuszczają się uparcie tego „oszustwa narodowego", które już piętnował Wyspiański. Tego rodzaju bluff polityczny, który my nazywamy „chudopacholstwem", polega na skleceniu zlepka cudzych i własnych, ale aktualnych haseł. Przez to staje się on oczywiście świetnym narzędziem dla propagandy wśród młodych i niewyrobionych, pozostając niemniej dalekim od wielkich celów państwowych i narodowych, które składają się na istotną treść słowa „ideologia".

Pracownicy „I. K. C." przegrali proces z „Szabeskurierem"

„Glos Narodu" donosi:

We czwartek odbył się przed Sądem Okręgowym w Krakowie proces pracowników administracji koncernu „I. K. C." przeciwko redaktorowi bydgoskiego „Szabeskuriera" Michałowi Kulikowi o zniesławienie. Podstawą do wytoczenia skargi był artykuł w grudniowym numerze tego czasopisma. W artykule tym autor nazwał około 40 pracowników administracji „I. K. C." „prawdziwymi Polakami" (w cudzysłowie). Nazwą tą poczuło się dotkniętych siedmiu pracowników, a to: Stanisław Theuerle, Paweł Szeller, Stefan Schweichler, Tadeusz Teisler, Tadeusz Wiehler, Zofia Klopferówna i Zofia Szmarzlówna. Na czwartkowej rozprawie oskarżonego bronił adwokat Stuhr. Sąd na życzenie pełnomocnika oskarżycieli zarządził tajność rozprawy. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd ogłosił wyrok, mocą którego red. Kulik został uniewinniony.

DZIEŃ

15 lipca

Sobota

Henryka

Jutro: NPM. Szk.

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W Redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Sobota, 20 wiecz. „Koniec i początek“.

Niedziela, 16 pop. „Paryżanka“, 20 wiecz. „Koniec i początek“.

Poniedziałek, 18 wiecz. „Koniec i początek“.

Wtorek, 20 wiecz. „Koniec i początek“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od soboty do środy teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: W kryjówce Dawsona oraz Mały dżentelmen.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: Sama przez życie i Trzej kadeci.
BAJKA: Magiczny klucz i Król i chórzystka.
BAŁTYK: Płomienne serca.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: Głos krwi.
EMPIRE: Andy Hardy zakochany.
EUROPA: Tajemnica Morza Czerwonego.
GLORIA: Mały czarodziej i Oddział śmiałych.
GRAŻYNA: Paweł i Gaweł i Wrzos.
KOPERNIK: Kaprys młodości i Rozwiedli się.
MARYSIEŃKA: Kibic i Kolorowa groteska.
METRO: Modelka i Rakietą na Marsa.
MIRAŻ: Ludzie Wisły.
MUZA: Mądrala.
PALACE: Porzucona.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Ostatnia salwa i Fredek uszczęśliwia świat.
RIALTO: Barbara Radziwiłłówna.
ROXY: Czy Lucyna to dziewczyna.
STYLOWY: Ucieczka ku szczęściu i rewia.
ŚWIT: Wyspa w płomieniach i Z miłości niedostatecznie.
ŚWIATOWID: Ostatni alarm i Ahasfer Żyd wieczny tułacz.
TON: Jej pierwszy bal oraz Orient Express.
UCIECHA: Nawrócony grzesznik, oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Na pokładzie Transatlantyku.

TEATR

— GOŚCINNE WYSTĘPY MARIUSZA MASZYŃSKIEGO. W sobotę oraz w dni następne codziennie w Teatrze W. przemiła komedia „Koniec i początek“ pióra i z udziałem świetnego artysty scen stołecznych M. Maszyńskiego, oraz z udziałem pp. N. Karasińskiej, M. Czajkowskiej, W. Zbierzowskiej, J. Staszewskiego i Wł. Ratschki. Reżyseria St. Daczyńskiego.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „PARYŻANKI“. W niedzielę, 16 bm. o 16 popołudniu w Teatrze W. komedia francuska Becque'a pt. „Paryżanka“ w tłumaczeniu i reżyserii L. Schillera, z Z. Życzkowską w roli tytułowej. Wszystkie miejsca po 1 zł. — wcześniejszy nabywca biletu otrzymuje bliższe miejsce. — Będzie to nieodwolalnie ostatnie przedstawienie „Paryżanki“

RÓŻNE

— PRYW. KOEDUK. LICEUM HANDLOWE TLH. we Lwowie, pl. Strzelecki 8. Egzamin wstępny do kl. I. Lic. Handl. odbędzie się 28 i 29 sierpnia br. Wpisy do III. kl. Lic. Handl. (Wydz. bank. specjal.) do 30 sierpnia włącznie. Wpisy do Szkoły Przysposobienia Kupieckiego II. st. do 30 sierpnia włącznie. Informacje bliższe w sekretariacie.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 15 do 21 lipca br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulies, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Porażyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Uznanie nazwisk przybranych podczas wojny

W Dzienniku Ustaw ukazała się ustawa z dnia 25 czerwca 1939 o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy w przedmiocie uznania nazwisk przybranych podczas służby wojskowej. — Była to ustawa z dnia 11-go maja 1920 r., do której obecnie wprowadzono pewne zmiany. Przepisy tej ustawy, po uwzględnieniu wprowadzonych zmian, przedstawiają się następująco:

Żołnierze, którzy podczas służby w formacjach wojskowych polskich lub w wojsku polskim przybrali inne nazwisko, a odznaczyli się gorliwym wypełnianiem obowiązków, mogą uzyskać uznanie przybranego nazwiska. O zmianę, (uznanie przybranego) nazwiska ubiegać się mogą osoby, które przybrały nazwisko w okresie do dnia 30 czerwca 1922.

Zezwoleń na zmianę przybranego nazwiska, udziela minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych. Do podania należy dołączyć świadectwo urodzenia i poświadczenie obywatelstwa polskiego. Władze wojskowe wprowadzają używanie przez petenta przybranego nazwiska i zbierają wiadomości, dotyczące osoby petenta, jego przeszłości i służby wojskowej.

Jeżeli minister spraw wewnętrznych zezwoli na zmianę nazwiska, wówczas zarządza on wpis do aktów stanu cywilnego i zamieszczenia ogłoszeń w „Monitorze Polskim“. Prawo do używania zmienionego (przybranego) nazwiska powstaje z chwilą doręczenia petentowi aktu zezwolenia. Zezwolenie na zmianę nazwiska dotyczy także żony i dzieci petenta, którzy w chwili uzyskania zezwolenia do pełnoletności nie doszły. Zezwolenie na zmianę nazwiska dotyczy dzieci pełnoletnich tylko w tym przypadku, jeżeli przyłączyły się do prośby o zmianę nazwiska.

Zastępni nieżyjących osób, które w czasie służby wojskowej przybrały sobie nazwiska, mogą prosić o zmianę (uznanie przybranego) nazwiska stosownie do tych samych przepisów. Przepisy te będą obowiązywały do dnia 31 grudnia 1940 r.

Aresztowanie opornego adwokata-kamienicznika

Właścicielem kamienicy przy ul. Krakowskiej 5, jest żona adwokata Izajasza Zelzera. Kamienica znajduje się w stanie daleko posuniętej dewastacji, zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu. Pan Izajasz Zelzer, mimo że jest zarządcą realności, przez długi okres czasu nie chciał usłuchać wezwań władz administracyjnych, wzywających go do przeprowadzenia remontu. Wobec tego został on w czwartek aresztowany i osadzony w areszcie.

W dniu wczorajszym żona aresztowanego złożyła w Zarządzie miejskim kwotę 5.000 zł., jako gwarancję, że nakazany przez władze remont zostanie wykonany, w przeciwnym razie kwota 5.000 zł. użyta zostanie na przymusowe wykonanie robót, przez powołane do tego czynniki. Oporny adwokat-kamienicznik został zwolniony w dniu wczorajszym z aresztu.



SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONIJ!

Cyrkowiec rozszarpany przez lwa zmarł w szpitalu przemyskim

(—) Jak pisaliśmy już wczoraj, w Przemyślu rozegrał się wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł majster cyrkowy 64-letni Marcin Śliwa.

Na pracującego przy klatce Śliwę rzuciła się w pewnej chwili lwica, która chwyciła go pazurami za ucho, zrywając mu całą małżowinę uszną, a następnie zębami zdruzgotała mu ramię.

Śliwa, przewieziony natychmiast do szpitala, poddany został operacji, przy czym amputowano mu rękę, aż do barku. Upływ krwi i ogólne wyczerpanie starca było jednak tak wielkie, że wczoraj zmarł on w szpitalu przemyskim.

Wypadek ten budzi tym większe zainteresowanie, że Śliwa od dzieciństwa pracował w różnych cyrkach, urodził się w wozie cyrkowym i przewędrował z cyrkami całą Europę, Australię, Amerykę Południową i Północną i nigdy jeszcze nie miał żadnego wypadku. Z lwicą, która rzuciła się na niego przy pracy, był wyjątkowo zaprzyjaźniony, gdyż właściwie była ona jego wychowanką. Poufałość starego cyrkowca z jego lwicą miała i w tym pewne usprawiedliwienie, że należała ona do lwów nubijskich, doskonale tresowanych i okazywała nadzwyczajną uległość wobec pogromcy.

Przyjaźń z cyrkowcem Śliwą zakończyła się jednak tragicznie.

P. Premier i p. Wicepremier członkami dożywotnimi Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych

Premier gen. Sławoj-Składkowski i wicepremier inżynier E. Kwiatkowski, zgłosili akces do Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, zostając członkami dożywotnimi tego Towarzystwa.

Nie pierwszy to ze strony Pana Premiera i Pana Wicepremiera krok, zmierzający do okazania Towarzystwu przychylności i do czynnego poparcia jego akcji.

Wznowienie ludowych zabaw tanecznych

Związek Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie podaje do wiadomości, że ludowe zabawy taneczne, które przez osiem lat ściągały tłumy młodzieży do ogrodu przy ul. Jabłonowskich, obecnie przeniesione zostały do równie pięknego, zadrzewionego ogrodu obok cytadeli, u wylotu ulicy Kaleczej. W tym nowym miejscu — podobnie jak przedtem — odbywać się będą te popularne zabawy we wszystkie niedziele i święta, bez względu na pogodę, poczynając od najbliższej niedzieli, ti. od 16 bm.

Propaganda wydawnicza Lwowa

Związek Popierania Turystyki m. Lwowa w okresie letnim wydał szereg pięknych propagandowych wydawnictw turystycznych.

Dwa kolejne numery swego miesięcznika „Turysta we Lwowie i Małopolsce Wschodniej“ zawierają prace Jadwigi Krykiewiczowej, M. Freudmana, T. Krzyżewskiego, M. i S. Legeżyńskich, Stanisława Wasylewskiego. Nr. majowy poświęcony był imprezie „Wiosna we Lwowie“, nr. lipcowy Zjazdowi Ogródków Działkowych.

Poza tym w formie gustownej, 16-stronicowej broszury w różowym kartonie, fotograficznie ilustrowanej wydano odczyt kierownika biura mgr. T. Krzyżewskiego, wygłoszony w Związku Polaków w Berlinie oraz w Kole Lwowian w Warszawie pt. „Łzy i uśmiechy Lwowa“.

„Lwów — droga turysty“, krótki przewodnik po Lwowie z wielobarwną okładką Z. Acedańskiego i planem śródmieścia Lwowa w 4 językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Wydawnictwo powyższe wydane przez Ligę Popierania Turystyki, Polskie Koleje Państwowe i Związek Popierania Turystyki m. Lwowa bogato ilustrowane zdjęciami najlepszych lwowskich fotografów wykonano techniką rotograwiury w drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.

W czasie imprezy „Maj we Lwowie“ wydano program wraz z szeregiem artykułów i mapek o Wysokim Zamku, terenach Targów Wschodnich i terenach pofortyfikacyjnych pt. „Wiosna we Lwowie“.

Wydawnictwa powyższe zostały rozkolportowane między uczestników Zjazdów „Maj we Lwowie“, Kongresu Ogródków Działkowych, Zawodów Szybowcowych ISTUS, Zjazdu Sodalicji Pań Nauczycielek oraz Młodzieży szkolnej, oraz wycieczek Węgierskich Polaków ze Stanów Zjednoczonych, kilkuset osobowych Wspólnoty Interesów, Trzyńca i wielu innych.

Miłośnicy piękna Lwowa mogą je otrzymać w Związku Popierania Turystyki m. Lwowa, Kilińskiego 4.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

W pajęczej sieci

Rola OUN wśród emigrantów z Rusi Podkarpackiej

Kilka dni temu, podaliśmy dwukrot nie szczegóły z działalności OUN na Rusi Podkarpackiej, posługując się cyframi „Nowej Zorii", która w tej sprawie opublikowała obszerne materiały p. t. „Prawda o Karpackiej Ukrainie".

Ostatni numer tego czasopisma zawiera dokończenie publikacji. Tematem jest życie emigracji politycznej, która po przyłączeniu Rusi do Węgier uszła do Słowacji, Czech i w największej części do Niemiec.

Zdawałoby się, że po takich smutnych doświadczeniach mafia z OUN nie powinna już odegrać żadnej roli wśród emigracji. A jednak... Jest jednak nadal widoczne ów możny protektor, który się nią opiekuje, są środki finansowe, są nadal duże ambicje i mafia w dalszym ciągu usiłuje żerować na naiwnych emigrantach.

„Nowa Zoria" opisując życie emigrantów w Niemczech, podaje następujące szczegóły:

„W ogóle trzeba zaznaczyć, że urzędy niemieckie wczuwają się w dolę emigrantów z Karpackiej Ukrainy i wedle możności pomagają zaradzić biedzie. Ale i tu ta sama mafia próbuje przywłaszczyć sobie prawo opieki i wpływu na emigrację z Karpackiej Ukrainy.

Po obozach pracy kręcą się nieznani młodzieńcy ukraińscy i rozdają deklaracje członkowskie do OUN. Tumanią przy tym emigrantów, że OUN jest jedyną legalną i monopolistyczną organizacją ukraińską w Niemczech...

Przedstawiciele mafii starają się przekonać emigrację karpatoukr., że tylko oni mogą prowadzić robotę polityczną na terenie Niemiec...

Kręcą się ci grabarze Karpackiej Ukrainy na wszystkie strony, używają wszelkich sposobów walki, aby utrzymać swoje stanowisko, zbudowane na głupocie ludzkiej i ustawicznym rewolucjonizowaniu ukraińskiego życia".

Zupełnie słusznie postąpiła „Nowa Zoria" ogłaszając ten biuletyn. Nie łudzimy się, że opublikowanie nikczemnych metod i intryg tej mafii, będącej w istocie klasycznym przejawem obcej agentury, — powstrzyma całkowicie jej rozwój. Głupota ludzka jest podobno nieśmiertelna, a naiwnych nigdy nie braknie.

Ujawnienie jednak roli OUN na Rusi Podkarpackiej i na emigracji obali niejedną legendę i rozwieje wiele szkodliwych iluzji, jakimi „szeptana propaganda" karmiła ogłupiałą ludność ruską w Polsce. Okazało się bowiem, że ów „rdzeń narodu", to ekspozytura obcego mocarstwa, a typowani na bohaterów „prowidnyki" — to zwyczajni, międzynarodowi awanturnicy. **(b.)**

Wypadki i kradzieże

(—) KRADZIEŻE. Przechodzącemu przez pasaż Mikolascha Bronisławowi Olejnikowi złodziej kieszonkowy skradł portfel, w którym znajdowała się książeczka wojskowa, dowód osobisty i 50 zł. — Do mieszkania Michaliny Bart (Jordańska 52) w czasie nieobecności domowników dostał się przez okno złodziej, który skradł z kufra 130 zł. i biżuterię ogólnej wartości 760 zł.

(—) PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Na jezdni ul. Kazimierza Wielkiego na przechodzącego Izydora Spielberga (Korzeniowskiego 7) wpadł samochód, którego kierowcy nie zdołano przytrzymać. — Spielbergowi udzielono pomocy na stacji Pogotowia Ratunkowego.

(—) ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z kuchenką gazową, uległa zatruciu Fryda Winnik (Hauke Bosaka 23), którą w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala powszechnego.

(—) ZDERZENIE SAMOCHODÓW. Przy magazynach kolejowych w Al. Marszałka Focha samochód ciężarowy prowadzony przez Samuela Zachsa zderzył się z taksówką Edwarda Rozumkiewicza. — W taksówce, której kierowca uległ nieznacznym obrażeniom, zostały wybite szyby a w samochodzie ciężarowym został uszkodzony prawy błotnik. Samochody zostały zagarażowane przez policję.

(§) ZA OBRAZĘ NARODU I PAŃSTWA. Rusin Jan Popowicz, zredukowany przez magistrat gródecki robotnik, został wczoraj skazany przez lwowski Sąd okręgowy na trzy miesiące aresztu za obrazę narodu i państwa polskiego.

(§) MĘŻA OBLAŁA KWASEM SOLNYM. Sąd okręgowy skazał na 6 miesięcy więzienia Katarzynę Fleszerową, która podczas kłótni z mężem oblała mu twarz kwasem solnym.

Katastrofa samochodowa

pod Brodami

Na szosie Brody—Złoczów w rejonie gromady Kazimiery, pow. Brody, samochód ciężarowy z Brodów, prowadzony przez szofera Ant. Minczaka, najechał na furmankę parokonną, kupca brodzkiego Rosenblütha. Wóz został wywrócony, Rosenblüth doznał silnego uderzenia w lewe ramię. Jeden z koni doznał złamania tylnej nogi; Minczak wraz ze swym pomocnikiem po wyłamaniu bariery na moście wpadł z samochodem do rowu głębokości 2 i pół metra. Przód samochodu uległ kompletnemu zniszczeniu. Szofer z pomocnikiem wyszli jednak z katastrofy bez szwanku. Przyczyną wypadku było rozluźnienie się kierownicy.

Gdańsk szykuje się do ataku na Gdynię

Chce opanować polski import śledzi

Na skutek starań i finansow. udziału senatu gdańskiego, doszło do porozumienia z holenderskim konsorcjum rybackim, w którego efekcie zarejestrowano w Gdańsku nowe towarzystwo połowów dalekomorskich, Kormoran sp. z o. o., mające podjąć walkę konkurencyjną z gdyńskim przedsiębiorstwem i dążyć do zmonopolizowania polskiego importu śledzi.

Nowe przedsiębiorstwo, założone z kapitałem zakładowym pół miliona guldenów, rozporządza ono chwilowo 10 kutrami pod banderą gdańską, kierownictwo zaś fachowe i personel — holenderskie. Jak wynika z oświadczeń gdańskich sfer „miarodajnych", podejmują one w ten sposób próbę przywrócenia gdańskiemu handlowi śledziowemu jego dawnej świetności, zapominając o tym, że zanik tego handlu w Gdańsku datuje się właśnie dopiero od czasu opanowania Wolnego Miasta przez hitlerowców i wyproszenia swymi szykanami polskich odbiorców do... Gdyni, gdzie w międzyczasie zarówno handel jak i przemysł śledziowy rozwinęły się na wielką skalę.

Rzuca się też w oczy, iż dla skutecznejszego widocznie przeciwdziałania gdyńskim połowom śledzi, opartym o poważne placówki tego handlu w Holandii (polska tamtejsza baza znajduje się mianowicie w Scheweningen), senat gdański porozumiał się z wyeliminowanym przez Polskę konkurentem holenderskim, którego sadowi w ten sposób pod swoją flagą na polskim obszarze celnym i przy wykorzystaniu specjalnego poparcia Polski dla Gdańska.

W praktyce o imporcie do Polski decyduje polski konsument, który popierał lojalny Gdańsk, a nie ma żadnego interesu w podtrzymywaniu wrogich Polsce placówek. Niemniej sprawa jest wysoce charakterystyczna dla metod i działania nowych panów portu żyjącego i rozwijającego się w oparciu o polskie zaplecze. Sprawa ta ma — jak widać — podłoże wybitnie polityczne.

Sfałszowanie

świadectwa szkolnego

(§) Uczeń Edward Zapolski, pragnąc dostać się do Państwowej Szkoły Technicznej w Warszawie, „poprawił" sobie świadectwo szkolne gimnazjum im. Adama Czartoryskiego w Puławach, przerabiając czwartą klasę na szóstą. Skazany został za to na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku.

Pech złodzieja

grasującego pod przybranym nazwiskiem

(—) W sądzie przemyskim został skazany na 2 i pół roku więzienia Karol Zamrij, złodziej. Po wyroku Zamrijowi udało się zbiec do Lwowa, gdzie obawiając się na każdym kroku poszukującej go policji, postanowił zmienić sobie nazwisko. W tym celu postarał się przez swoją przyjaciółkę o metrykę Józefa Stadnika i legitymując się tą metryką, mógł już normalnie meldować się i czuć się bezpiecznie. Miał jednak wyjątkowego pecha, gdyż jednocześnie z listami gończymi, rozesłanymi przez policję za nim, wysłane zostały również listy gończe za Józefem Stadnikiem, poszukiwanym przez władze wojskowe za dezercję z wojska.

Zamrij, przytrzymany przez policję, jako Stadnik, miał do wyboru dwie możliwości: przyznać się do zmiany nazwiska i odsiedzieć dwa i pół roku z wyroku przemyskiego, albo odpowiadać za dezercję Stadnika. Ryzykowny przestępca wybrał drugie.

W toku dalszego śledztwa ujawniony został jednak istotny stan rzeczy i Zamrij znalazł się przed sądem grodzkim we Lwowie, oskarżony o sfałszowanie dokumentów i podszywanie się pod cudze nazwisko. W wyniku rozprawy został skazany na 6 miesięcy więzienia, ale tym razem karę darowano mu na podstawie amnestii, gdyż przestępstwo to dokonane było cztery lata temu.

Wyróżnienie lwowskiego powieściopisarza

Fundusz Kultury Narodowej im. Józefa Piłsudskiego przyznał lwowskiemu powieściopisarzowi, doskonałemu animaliście, autorowi szeregu powieści z życia zwierząt m. in. „W puszczy nad Sałatrukiem" i „Wilki wyją" (tłumaczonych na języki angielski i niemiecki), Józefowi Bieniaszowi stypendium w kwocie 1.500 zł. na prace literackie wewnątrz kraju.

Jak się dowiadujemy, Bieniasz wyjeżdża w najbliższych dniach na Polesie, do Białowieży i do Puszczy Augustowskiej, celem studiowania na miejscu życia niektórych zwierząt, szczególnie bobrów i łosi.

Z Katowic w językach obcych codziennie audycje informacyjne

Rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach nadaje w godzinach wieczornych audycje informacyjne w językach: słowackim, czeskim i niemieckim.

Od dnia 15 lipca br. audycje informacyjne w językach obcych nadawane będą w zmienionej kolejności:

Godz. 20.00—20.05 audycja w języku słowackim.

Godz. 20.05—20.15 audycja w języku czeskim.

Godz. 20.15—20.25 audycja w języku niemieckim.

Audycje w językach obcych, które — jak nam donoszą — są z wielkim zainteresowaniem słuchane, nadawane są codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr. Koziebrodzki Leopold, radca Min. spr. zagr. — Warszawa. Warnawin Aleksander, przemysł. — Kowel. Krzesiński Michał, kupiec — Poznań. Valdmanic Andrejs, insp. Min. kolej. — Ryga. Hr. Krasicka Izabella wł. dóbr — Ltsko. Dr Wyszomirski Kurt nadradca kolej. — Królewiec. Zwoliński Gerard, przemysł. — Warszawa. Laskowski Jan, dyr. gimn. — Łuck. Rappaport Józef, literat — Warszawa. Dr Danek Tadeusz, lekarz — Brzeżany. Pikosz Wojciech, dyrektor — Warszawa. Rykowski Bronisław, wł. dóbr — Krzynowłoga Wielka. Burdulis Gediminas, inspkt. Min. kolej. — Kowno. Kowerska Bogumiła, wł. dóbr — Michałówka. Matusz Jan, inż. — Nadwórna. Michałowska Hermina, żona prezyd. m. — Czortków. Mazaraki Wacław, dyrektor — Warszawa. Lercher Paweł, kpt. — Warszawa. Lewandowski Bohdan, inż. — Warszawa. Olszewski Antoni, inż. — Gdynia. Szenbrod Maurycy, przemysł. — Warszawa. Szaffer Marek, urzędnik Sądu Okr. — Radom. Winiarski Marian, naczelnik — Busk. Stępczak Marcin, prokurent — Warszawa. Kraszewski Kazimierz, lekarz — Nieśwież. Tartakower Arie, inż. — Kraków. Kaczkowski Piotr, kpt. — Brześć n/B. Haase Irena, pryw. — Dęblin. Truchliński Julian, księg. — Katowice. Berak Stanisław, kpt. — Warszawa.

Wskrzeszenie tańca wojennego starych Germanów

W związku z wydanym przez niemiecką izbę kultury zarządzeniem, że nie wolno publicznie popisywać się tańcami niezgodnymi z duchem kultury niemieckiej, wyłoniła się w miarodajnych kołach niemieckich myśl wskrzeszenia starogermańskich tańców wojennych.

Ministerstwo propagandy i kierownictwo izby kultury wydało zarządzenie skierowane do badaczy prehistorii niemieckiej, by opracowali na podstawie istniejących dokumentów czy wiarogodnych opisów, starogermańskie tańce wojenne. O ile zaś zarządzenie to zostanie dość wcześnie wykonane, to po raz pierwszy tańce wojenne byłyby zademonstrowane na tegorocznym święcie chłopskim.

Podobno na życzenie najwyższych czynników Rzeszy muzyka do tańców wojennych byłaby wzorowana na muzyce wagnerowskiej.

Złóż grosz na T. O. M.!!!

Ulgowe świadectwa przemysłowe na 1939 r.

w związku z akcją zwalczania bezrobocia

Redakcja P. A. T. została upoważniona do zakomunikowania co następuje: Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o podatku przemysłowym i art. 15 ust. 11 ustawy o podatku obrotowym zarządziło co następuje:

Wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, co do których wysokość należności podatkowej w zakresie świadectw przemysłowych ustala się w zależności od ilości zatrudnionych pracowników (robotników), a które w okresie od dnia 1 lipca 1939 r. do dnia 31 grudnia 1939 r. powiększą ilość zatrudnionych pracowników (robotników) ponad najwyższą normę, przewidzianą w taryfie świadectw przemysłowych, względnie w okólniku z dn. 26 listopada 1937 r. l. d. 5,39640/4/37 -- zwolnione będą od obowiązku dopłaty do przewidzianej w ustawie o państwowym podatku przemysłowym ceny świadectw przemysłowych wyższej kategorii.

Ulga powyższa dotyczy tych przedsiębiorstw, które w dn. 30 czerwca rb. posiadały właściwe świadectwa przemysłowe na r. 1939, tj. odpowiadające przepisom ustawy o państwowym podatku przemysłowym, oraz postanowieniom wymienionego wyżej okólnika i indywidualnym postanowieniom władz skarbowych w zakresie ulgowych świadectw przemysłowych na 1939 r.

Ogólnopolski kongres rzemiosła

chrześcijańskiego w Częstochowie

W dniach 16 i 17 bm. odbędzie się pod hasłem „Rzemiosło w obronie kraju", ogólnopolski kongres rzemiosła chrześcijańskiego, organizowany przez Związek Stowarzyszeń Rzemieślników chrześcijan R. P. Udział w kongresie weźmie około 50 tys. rzemieślników, oraz 2 tys. pocztów sztandarowych. Protektorat nad kongresem objął p. minister Przemysłu i Handlu, A. Roman.

Pierwszego dnia o godz. 11, J. E. ks. biskup dr Kubina odprawi na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo, po czym nastąpi poświęcenie i złożenie votum rzemiosła chrześcijańskiego przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Kongres, który za zgodą OO. Paulinów odbędzie się pod otwartym niebem na wałach klasztornych otworzy prezes Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w R. P., p. Antoni Snopczyński.

Przemówienie powitalne wygłoszą: pp. minister Przemysłu i Handlu, oraz przedstawiciele rzemiosła.

W drugim dniu kongresu odbywać się będą obrady zjazdu delegatów Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w R. P. Większość referatów poświęcona będzie zagadnieniu przysposobienia warsztatów rzemieślniczych do pracy w warunkach wojennych.

Referat pt. „Rzemiosło w obronie kraju" wygłosi dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych R. P., płk. Bolesław Sikorski, referat „Drogi unarodowienia rzemiosła" — prezes Wojciech Sobczak z Poznania, „Kredyty rzemieślnicze" — pos. dr Jahoda-Żółtowski z Krakowa. Ogółem wygłoszonych będzie 10 referatów.

W związku z wielkim zainteresowaniem, jakie w sferach rzemieślniczych wzbudził kongres w Częstochowie, Związek Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie komunikuje, że pozostała jeszcze do nabycia niewielka ilość biletów na pociąg popularny, który odejdzie do Częstochowy z dworca — Warszawa—Zachodnia, w sobotę dnia 15 bm., o godz. 16 min. 04.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie, ul. Miodowa 14, tel. 279-19.

Przegląd gospodarczy

Pod lnem i konopiami mamy w bież. roku około 200 tys. ha, t. j. o 20 tys. ha więcej niż w roku ubiegłym.

W Brześciu n/B. zorganizowany zostanie Instytut Wiedzy Rzemieślniczej, który zajmie się — w pierwszym rzędzie — dokształcaniem zawodowym rzemieślników.

Około 90 tys. wagonów wyniesie w roku bieżącym nadwyżka eksportowa zbóż w Rumunii.

Wystawa drobnego inwentarza w Rybniku. Stowarzyszenie śląskich hodowców drobnego inwentarza, oddział w Rybniku, urządza wystawę, na której pokaże swój dorobek hodowlany w postaci zwierząt futerkowych, jak bobry, szlachetne rasy królików, drób itp. Wystawa odbędzie się pod hasłem — „każdy obywatel współpracuje nad rozwojem gospodarczym państwa".

ZE SPORTU

Legitymacje dla kajakowców

Urząd Wojewódzki Lwowski komunikuje, że w związku z wykonaniem rozporządzenia Wojewody lwowskiego z dnia 26 lipca 1938 Lw. Dz. Wojew. z dnia 1 sierpnia 1938 upoważnione zostały: Okręg Polskiego Zw. Kajakowego we Lwowie, Okręg Polskiego Zw. Żeglarskiego we Lwowie, Komenda Chorągwi Polskiego Zw. Harcerskiego — Oddział Żeglarski we Lwowie i Okręgowy Urząd PW. i WF. we Lwowie do wydawania legitymacji uprawniających do samodzielnego prowadzenia kajaka, kajaka żaglowego, łodzi wiosłowej lub łodzi żaglowej wedle kompetencji odnośnych organizacyj sprtowych.

Osobom nie zrzeszonym będą wydawały takie legitymacje Okręg. Urząd PW. i WF., Powiatowe Komitety PW. i WF., względnie tam, gdzie tych komitetów nie ma, odpowiednie Komisje wyznaczone przez Okr. Urząd PW. i WF. Za podstawę przy wydawaniu legitymacji będzie brana znajomość pływania, zabezpieczania kajaka lub łodzi, znajomość przepisów o żegludze i spławie i ważniejszych przepisów z ustawy lasowej i rybackiej. Uczniom szkół średnich będą takie legitymacje wydawały organa ustanowione przez Kuratorium Okręgu Szkolnego względnie Międzyszkolny Klub Sportowy. Legitymacje obowiązuje od 15 lipca br., zaś od 1 sierpnia rozpoczęte zostaną czynności kontrolne.

Z ROZGRYWEK W OBOZIE JUNIORÓW W HORYŃCU

Na obozie piłkarskim juniorów rozegrano następujące spotkania o mistrzostwo Obozu: Polonia — Junak 2:0 (1:0), Czarni — Ukraina 3:1 (2:1). Gra obustronnie bardzo ostra. W tabeli rozgrywek prowadzi nadal Pogoń rówieńska 7 punktami przed Czarnymi lwowskimi 7 pkt. i Polonią przemyską.

TERMINY MIĘDZYPAŃSTWOWYCH MECZÓW BOKSERSKICH

Zarząd P. Z. B. zaproponował nast. terminy rozegrania międzypaństwowych spotkań bokserskich:

Polska — Węgry w dniach 14 lub 15 października br.

Irlandia — Polska w Dublinie 10 lub 13 listopada br.

Polska — Łotwa 10 grudnia, rewanż 10 lutego 1940 r.

Termin spotkania z Włochami nie został jeszcze ustalony.

STATKI POLSKIE PRZEWIOZĄ AMERYKANÓW NA OLIMPIADĘ DO HELSINEK

Amerykański komitet olimpijski wybrał motorowca „Piłsudski" na przejazd amerykańskiej ekipy olimpijskiej z Ameryki do Helsinek.

M/S „Piłsudski" wyjedzie z Nowego Jorku dnia 3 lipca 1940 r., przy czym wszystkie urządzenia pasażerskie na tę podróż zostały przydzielone amerykańskiemu komitetowi olimpijskiemu. Powrót ekipy nastąpi na tymże statku dnia 7 sierpnia 1940 r.

Drugi polski motorowiec M/S „Batory" wyjedzie z Nowego Jorku 8 lipca, wioząc amerykańskich amatorów sportu do Helsinek via Kopenhaga i Gdynia. — Wybór statków polskich przez Amerykę na przejazd do Helsinek świadczy wymownie o uznaniu, którym się cieszy nasza marynarka handlowa.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14 lipca

Dewizy: Belgia 90.72; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Holandia 283.81; Kopenhaga 111.63. Londyn 25.00; N. Jork 533 1/4; Oslo 14.16; Szwajcaria 120.40; Włochy 28.04; Helsinki 11.03; Montreal 533.

Tendencja utrzymana.

Waluty: Belgi belg. 90.72; dolary amer. 533 1/2. dol. kanad. 531 1/2; floreny hol. 283.81; franki franc. 14.16; fr. szwajc. 120.40; funty ang. 25.00; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.63; kor. norw. 125.62; kor. szw. 128.82; liry włoskie 17.80; marki fińskie 11.03; marki niem. srebrne 86.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 1/2 — 60 3/4; 3 inwest. 1 em. 78 serie 80; 2 em. 77 serie nie not.; 5 konwersyjna 65 — 62 ost. setki — 60 drobne; 5 kolejowa 61 — 59 ost. dr.; 4 premj. dolarowa 39 1/2; 4 konsolidacyjna 61 — 61 ost. setki i drobne.

Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 105 1/2; Węgiel 32.20; Lilpop 78 — 78 1/4; Modrzejów 17.50; Ostrowiec 77 1/2; Starachowice 48 1/2

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn. 14. 7. N. Jork 468 7/32; Paryż 176.72; Mediolan 89.04; Bruksela 25.57; Zurych 20.76 1/2! Amsterdam 879 7/8; Oslo 19.90 1/4; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.41 1/4; Berlin 11,66 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

W Paryżu święto.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 7. N. Jork 443 1/2; Londyn 20.76 1/2; Paryż 11.75; Mediolan 23.34; Bruksela 75.32 1/2; Amsterdam 235.85; Oslo 104.35; Kopenhaga 92.70; Sztokholm 106.97 1/2; Berlin 178.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 14 lipca

Obrót ogólny 903 ton.

Pszenica obrót 208 ton, tend. spokojna; żyto 77, tend. spokojna; jęczmień — tend. zniżkowa; owies 10, tend. spokojna.

Jęczmień przemiałowy zł. 18.25—18.50; pastewny 610 g/1 17.50—17.75; 592 g/1 17 do 17.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Bez obrotów.

Wśród czasopism

NOWY NUMER „ZACZYNU". Nowy kolejny 28/129 numer tygodnika „Zaczyn" przynosi następujące artykuły: Prof. Olgierd Górka: „Ideologia a polityka — zamierzenia a skutek" naświetlający problem współzależności ideologii i realizatorskiej praktyki politycznej, rzucony na tło rozgrywających się wypadków. „Notatki podczas intermezza" — omawiający aktualne wydarzenia polityczne na Dalekim Wschodzie i echa stanowiska Polski w opinii francuskiej. „Blut und Boden w niemieckiej rzeczywistości" — o ruchu ludnościowym w przemyśle i rolnictwie w świetle hitlerowskiej praktyki. „Polska i Europa Wschodnia w wizji hitlerowskiej" — dalszy ciąg omówienia rewelacyjnej książki Hermana Rauschninga — „Rewolucja nihilizmu" odsłaniającej oblicze wojującego germanizmu. „Mamy czego bronić" — przedruk komentarzy „Polski Zbrojnej" do mowy płk. Z. Wendy, opublikowanej in extenso na łamach poprzedniego numeru „Zaczynu". „Wielkie wygrane" — poruszający problematykę społeczną w twórczości filmowej i bogaty przegląd nowych wydawnictw dopełniają treści numeru.

145

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. D. BUKOWSKIEJ

— Przejdź się waszmość kilka kroków ze mną, — rzekł stary wódz bardzo poważnie. — Mamy teraz ostatni tydzień kwietnia.

— Tak jest — potwierdził Filip.

— Waszmość wyruszasz do obozu wraz ze swoim pułkiem w pierwszym tygodniu czerwca.

— Tak mi oznajmił jego wysokość książę.

— W czasie między ostatnim tygodniem kwietnia a pierwszym tygodniem czerwca wiele stać się może, — mówił dalej marszałek, stając nagle.

— Zdaje się, że od chwili przybycia waszmość pana do Hanoweru byłem zawsze twoim przyjacielem.

— Za przyjaźń tę czuję głęboką wdzięczność — odpowiedział Filip.

— Masz pan jeszcze potężniejszego ode mnie przyjaciela w księżnej Zofii.

Königsmark zdziwił się i zaczerwienił z radości. Nie mógł mieć w tej chwili za dużo potężnych przyjaciół w Hanowerze.

— Jej wysokość zajmuje się chętnie filozofią, co jej jednak nie przeszkadza mieć estetyczne upodobania — mówił Podevils z uśmiechem. — Ona podziwia pańską urodę, chwali urok pańskich manier i skromność pańskiej mowy. Byłoby wielką lekkomyślnością stracić jej życzliwość.

— Uczynię wszystko, aby ją zachować, — rzekł Filip.

— Czy aby naprawdę? — rzucił starzec nieoczekiwanie. — W każdym razie jest to w pańskiej mocy. — Wsunął swoje ramię pod ramię Filipa i tak zbliżali się razem ku bramie dziedzińca. Filip jednak czuł się nieswojo i był zakłopotany, a marszałek polny milczący i zaniepokojony. Przy bramie zatrzymał się raz jeszcze.

— Mój przyjacielu — powiedział ciepło. — Niech cię Bóg strzeże. Ale przyjmij tę radę ode mnie. Nie pozwól, żeby miłość przeszkadzała ci w pamiętaniu o twojej karierze.

Uderzył Filipa po ramieniu i odszedł, zanim ten mógł zdobyć się na odpowiedź. Filip zresztą nie mógł mu dać odpowiedzi. Już miesiąc temu, w Szwecji, odwrócił się od swojej kariery. Nie żałował wyrzeczenia się swych ambicji, ale wstrząsnęła nim przestroga marszałka. Ktoś przejrzał jego tajemnicę. Długo spoglądał za oddalającą się postacią marszałka, zastanawiając się nad tym, kto odgadł ich miłość i w jaki sposób. Czyż popełnił jaką nieostrożność? Czy może Zofii w jakiejś sprzeczce wymknęło się jego imię? Uśmiechnął się niewesoło, kierując kroki ku własnemu domowi. Dziś, po wieczerzy, weźmie udział w przyjęciu u księcia, do czego, dzięki swojemu stanowisku, miał prawo. Tam znajdzie sposobność wyśledzić, skąd wieje ten niepomyślny wiatr.

Jego wejście spowodowało wyraźne poruszenie. Tu upuszczono wachlarz, tam ktoś położył na stół fałszywą kartę. Kilka par ciekawych oczu przenosiło się z jego postaci na Jerzego Ludwika i z powrotem. Ale nic poza tym. Jego wysokość Ernest August siedział na uboczu, z Klarą von Platen i nawet nie uczynił mu wymówki za pogwałcenie etykiety tego dnia rano. Jerzy Ludwik, jak zwykle, powitał go zimno, ale z szacunkiem, należnym dobremu żołnierzowi. Chłód wynikał z jego niechęci dla francuskiej elegancji Filipa.

Königsmark przechodził od grupy do grupy. Tu i ówdzie za jego zbliżaniem się cichły szepty. Gdzieniegdzie, ktoś ośmielony konwencjonalnością jego przyjęcia, rozpoczynał z nim rozmowę. Filip nie zbliżał się jednak do rozwiązania zagadki i około jedenastej wymknął się z salonów.

(C. d. n.).

INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Z Rudek

Konkurs czystości na wsi

Ub. niedzieli odbyło się w Podhajczykach, koło Rudek, zakończenie konkursu czystości w gospodarstwach rolnych. Zakończenie konkursu odbyło się w obecności gromadzkiej komisji sanitarnej, członkiń miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, kierowniczki szkoły rolniczej w Pohorcach, p. Strawińskiej, higienistki Ośrodka Zdrowia w Rudkach — p. Patkiewiczowej i p. Sarneckiego starosty powiatowego. W wyniku konkursu doprowadzone zostały do należytego porządku gospodarstwa domowe, obejścia, gnojownia i studnie. Gospodarstwa, w których stwierdzono czystość i porządek wzorowe, zostały nagrodzone praktycznymi przedmiotami gospodarczymi.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Prace Zw. Strzeleckiego nad podniesieniem kultury wsi polskiej

Doceniając znaczenie rozwoju życia gospodarczego wsi polskiej, Podokręg Z. S. w Stanisławowie zajął się żywo akcją przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej, organizując w roku 1939, 135 zespołów przysposobienia rolniczego, w których bierze udział 1137 strzelców, strzelczyń i orląt strzeleckich.

Ta młoda armia obok prac w wychowaniu obywatelskim przysposabia się gospodarczo na przyszłych gospodarzy, którzy już postępowo uprawiać będą ziemię polską, by dała odpowiednie plony, które przyczynią się do wzmocnienia ekonomicznego naszego Państwa i jego obrony. Zespoły te już dzisiaj stają się ośrodkiem postępu w rolnictwie i przyczyniają się do rozpowszechnienia wiele gałęzi wiedzy rolniczej.

Niezależnie od tego Związek Strzelecki zgłosił pełną gotowość do prac mających na celu dostosowanie kultury rolniczej do potrzeb obrony kraju, oddając do dyspozycji całą swoją organizację.

Podokręg Z. S. posiadając najsilniejszą sieć organizacyjną na terenie Województwa Stanisławowskiego zwrócił baczną uwagę na budowę Domów strzeleckich, które są kuźnią polskości, uporządkowują całe życie organizacyjne i kulturalne w danej miejscowości.

W chwili obecnej oddane jest do użytku 35 domów strzeleckich, a 17 domów jest w budowie. Poza tym Związek Strzelecki posiada 25 parcel, na których w najbliższym czasie przystąpi do budowy domów Z. S.

Z Tarnopola

Śmiertelne wypadki w tarnopolskim

W czasie kąpieli w rzece Głębokiej w Żabińcach pow. kopyczynieckiego, Wiesław Hucał umysłowo chory, chłopiec liczący lat 9, natrafił na głębię i utonął. Z kładki położonej na rzece Ikwa w Nakwaszy pow. brodzkiego wpadł do wody Marian Krzyżanowski liczący lat 3 i utonął.

W czasie obrywania czereśni w Nakwaszy pow. brodzkiego spadł z drzewa Wasyl Nazaruk, zabijając się na miejscu.

Z Łańcuta

Policja powiatu łańcuckiego na F. O. N.

Policja powiatu łańcuckiego świeci przykładem ofiarności na F. O. N. Niedawno wszyscy funkcjonariusze P. P. ofiarowali subskrybowaną Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w kwocie 2.300 zł. na FON, a ostatnio Rodzina Policyjna cały czysty dochód z urządzonego festynu w kwocie 119 zł. przekazała na FON.

Z Przemyśla

Szybownictwo w Przemyślu

Szkolenie szybowcowe prowadzone przez Koło Szybowcowe L. O. P. P. w Przemyślu cieszy się coraz większym wzięciem w ośrodku przemyskim. Pragnąc młodzieży sztukę latania jak najbardziej uprzystępnić, Koło w r. b. pierwsze lekcje przeprowadziło na miejscu w Przemyślu na Pretkowcach. Nic więc dziwnego, że lekcje te gromadziły tłumy ciekawej publiczności.

Z powyższego korzystał instruktor Koła Szybowcowego L. O. P. P., Jerzy Rarugiewicz, który z sąsiadującego z Przemyślem wzgórza wykonał kilka startów propagandowych na szybowcu Salamandra.

Następne szkolenie przeniesiono na stałe szybowisko Koła, które znajduje się w Drozdowicach, gdzie wykonano już ponad pół tysiąca lotów.

Zachęcone tymi wynikami, Koło przystąpiło do organizowania pierwszego w Przemyślu kursu spadochronowego.

Zainteresowanym udziela informacyj sekretarz Koła, kpt. Korzeniowski, urzędujący w Komendzie Miasta w Przemyślu.

Z Rzeszowa

Oryginalne sposoby samobójstwa

W Błażowej pod Rzeszowem 47-letni Jan Kustra położył się do łóżka i nożem rzeźnickim przeciął sobie arterie szyi. Śmierć nastąpiła natychmiast.

W Moderówce, 16-letnia uczennica, Maria Rogala rzuciła się pod pociąg, idący z Jasła do Rzeszowa, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyny samobójstwa nie ustalone.

Dzieci wzniecają pożary

W zagrodzie Sebastiana Sarzyńskiego w Woli Zarzyckiej pow. Rzeszów, wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i zabudowania. Tego samego dnia pastwą płomieni padło zabudowanie Anieli Kot w Medyni Łańcuckiej. W obu wypadkach pożar wzniecił dzieci, bawiąc się nieostrożnie ogniem. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł też pożar na strychu domu Holeschütza w Rzeszowie. Pożar zlokalizowała straż pożarna.

Z Brzeżan

Wyprowadzili ze stodoły i rozstrzelali

Onegdaj w nocy pięciu nieznanych osobników napadło na dom Michała Diduszka zam. w Ulanicy pow. brzeżańskiego, a po wyważeniu drzwi, siłą wtargnęli do mieszkania, wypytując domowników o syna Michała Diduszki Stefana. Dowiedziawszy się, że Stefan Diduszko śpi w stodole, udali się napastnicy z kolei do stodoły, gdzie śpiącego obudzili i wyprowadzili w bieliźnie w pole.

W odległości ok. 500 mtr. od stodoły Diduszki rozegrał się niesamowity dramat. Napastnicy ustawili Stefana Diduszkę tyłem do siebie i oddali do niego trzy strzały kolejno, trafiając go w tył głowy. Diduszko padł na miejscu.

Na miejsce bestialskiego czynu przybyły miejscowe władze, które wszczęły energiczne śledztwo.

PROGRAM radiowy

SOBOTA, 15 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.10 „Z mikrofonem przez Polskę". — 8.30 Lw. Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Polskie pieśni — płyty. — 13.25 Lw. Muzyka obiadowa z płyt. — 14.20 Lw. „Z życia organizacji rolniczych". — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Informacje. — 14.45 „U Dorotki w ogródku" — wesoła aud. dla dzieci. — 15.15 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Koncert w wyk. ork. mandolinistów. — 16.50 „Co się dzieje w gniazdach". — 17.00 „W zwycięską rocznicę Grunwaldu" — pogadanka mjr. Ludwika Domonia. — 17.10 Lw. Muzyka polska z płyt. — 17.40 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.50 Lw. Aktualności. — 18.00 Lw. Pieśni w wyk. lwowsk. Oktetu wokalnego pod dyr. J. Kolaczkowskiego. — 18.30 Kwartety Beethovena. — 19.00 Lw. „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — wesoła powieść w opr. W. Budzyńskiego z udziałem Szczepka i Tońka. — 19.20 Rezerwa. — 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.00 Melodie ziemi polskiej. — 20.25 Lw. „Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. S. Petry'ego. — 20.35 Wiad. sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny. Wiad. meteor. Wiad. sport. — 21.00 Melodie filmowe i taneczne. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i Komunikat meteor. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

16.00 **Wrocław.** Utwory Fr. Lehara pod dyr. kompozytora.
16.30 **Monachium.** Utwory kameralne Mozarta.
19.30 **Strasburg.** Kwintet Mozarta.
20.30 **Radio-Paris.** Koncert symfoniczny.

NIEDZIELA, 16 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Lw. „Poranek rolnika": a) Pogadanka w opr. inż. M. Zadwórnego; Muzyka popul. z płyt. — 7.50 Audycja dla wsi. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert poranny. — 9.00 Regionalna transmisja z Inowrocławia i Kruszwicy. — 10.30 Lw. Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Lw. Muzyka symfoniczna z płyt. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Z Ziemi Czerwieńskiej": „Kamieniołomy na Podolu" — pogad. — wygłosi Jan B. Liwoczyński. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.45 „Czytamy Mickiewicza". — 15.00 Lw. Pieśni ludowe w wyk. chóru mieszanego Kat. Stow. Młodz. w Sokolnikach po dyr. J. Smyczyńskiego. — 15.15 Lw. „Lwowska Warta": „Uniwersytet Internatowy" — audycja w oprac. Wł. Żebrowskiego. — 15.35 Lw. Czytanka wiejska: „Napad krzyżacki na Gdańsk". fragment z „Wiatru od morza" — St. Żeromskiego. — 15.45 Audycja dla młodzieży. — 16.15 Kwadrans wojskowy. — 16.30 Recital fortepianowy. — 17.00 Audycja z Warszawy. — 17.15 „Kto odpowie?" — 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. — 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. „Gospoda pod Lwem": „Przez słomkę" — rewia aktualna pióra W. Budzyńskiego. — 20.05 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.10 Tygodnik dźwiękowy, Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Wiad. sportowe. — 21.15 Muzyka taneczna. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego — Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

8.45 **Monachium.** Koncert chóru „Wiener „Sängerknaben".
9.00 **Berlin.** Koncert symfoniczny z płyt.
9.00 **Deutschlandsender.** Koncert kamer.
9.00 **Saarbrucken.** Koncert symf. z płyt
9.45 **Monachium.** Koncert kameralny.
18.00 **Monachium.** Koncert kameralny.
20.15 **Deutschlandsender.** „Clivia" — operetka Dostala.
21.25 **Praga.** Koncert fortepianowy Beethovena.
22.00 **Strasburg.** Koncert kameralny.

OGŁOSZENIA

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

MEBLE NA KREDYT DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

PRZEPIĘKNE ogrodami otoczone, czteropokojowe, pełnokomfortowe, odnowione, słoneczne. Telefon 217-69. 12241

KAMIENICA dwupiętrowa nowa, 14 lat wolna, solidna budowa, dochód 8.820, sprzeda gotówką 80.000, obciążenia 26.000; Biuro „Immobilia", Zyblikiewicza 21. 12226

PUDERNICZKI



rozpylacze, grzebienie, pomadki do ust, ołówki do brwi, tusze do brwi i rzęs, róże do twarzy — poleca PERFUMERIA A. PAWLIKA Lwów, Hetmańska 6, telefon 108-60. 4039

BIBLIOTECZKA Biedermayerowska, szafa na słupkach, kapitele jońskie, biurko, sprzeda okazyjnie Stolarnia, Turecka jeden. 12253

Posad poszukują

WDOWA po niższym urzędniku, bezdzietna, starsza, zajmie się gospodarstwem w internacie, prowadzeniem lub pomocą w domu, wychowaniem dzieci, pilnowaniem mieszkania i t. p. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Dz. P. „Prawdomówna". 12266

ZAWIADOMIENIE

Po myśli art. 33/5. Rozporz. Prez. Rzeczplitej z 24. X. 1934. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, ogłoszonego w jednolitym tekście obwieszczeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 5. XII. 1935 Dz. U. R. P. Nr. 5. poz. 59 z roku 1936, tudzież na podstawie ustawy z dnia 14. 4. 1937. r. Dz. U. R. P. Nr. 9. poz. 222 w sprawie zmiany powyższego rozporządzenia podaje się niniejszym do wiadomości wszystkich osób interesowanych, że wydana została uchwała tut. Sądu hipotecznego z dnia 12. lipca 1939 r. L. hip. 1462/38 dotycząca wpisania w stanie biernym dóbr Wapowce obj. whl. 332 ks. gr. dla w. pos. Sądu Okręgowego w Przemyślu, pożyczki konwersyjnej udzielonej na spłatę długu rolniczego Leona Aleksandra Adama 3 im. ks. Sapiehy, właściciela powyższej majętności, tudzież przydziału listów zastawnych na umorzenie skonwertowanei wierzytelności.

Od daty ogłoszenia niniejszego biegnie 14 dniowy termin do wniesienia środków odwoławczych.

4509 **Sąd Okręgowy Wydz. I. Cyw. w Przemyślu.**

Lwowska Izba Rolnicza

Lwów, ul. Kopernika 20.

Sprawa: zwolnienie od egzamin. dla kier. techn. zakład. mlecz.

KOMUNIKAT

W myśl § 31 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 15. X. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 568) i z dnia 27. IV. 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 294) o zwolnienie od egzaminu dla kierowników technicznych zakładów mleczarskich mogą ubiegać się te osoby, które ukończyły 35 rok życia i pracują w zawodzie mleczarskim co najmniej 10 lat oraz między 1 listopada 1936 r. a 15 maja 1938 r. były kierownikami technicznymi mleczarni. maślarni lub serowni zgłoszonych do izby celem zarejestrowania.

Prośby o zwolnienie od egzaminu dla kierowników technicznybh zakładów mleczarskich należy kierować z terenu województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego do Lwowskiej Izby Rolniczej we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Do prośby należy dołączyć:
1) dowód obywatelstwa polskiego,
2) metrykę urodzenia,
3) świadectwo ukończenia publicznej szkoły powszechnej, co najmniej jednoklasowej dawnego typu,
4) dowód pracy w zakładzie mleczarskim w ciągu co najmniej 10 lat,
5) 2 nienaklejone fotografie na białym tle o wymiarach 37x55 mm,
6) własnoręcznie napisany życiorys.

Inspektor Kontroli Mleczn. i Mleczarstwa L. I. R. — Dyrektor

inż. Oswald Kuminek — **inż. Mieczysław Faldziński**

UWAGA: dokumenty należy wysyłać pod adresem Izby listem poleconym. 4508



Różne

WIOROWANIE posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155

PENSJONATY! Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. **Dywany Żywieckie,** Lwów, Kopernika 3. 4341



BARSZCZ z uszkami... owszem bardzo chętnie, ale łyżką śnieżno białą — posrebrzoną przez „Galwanoplater" umiejętnie. Kopernika 14.

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

2 POKOJE, kuchnia, piękne, słoneczne, pełny komfort, do wynajęcia. Kopcowa 2, I. piętro. 12243

GARSONIERA umeblowana, klatka schodowa, do wynajęcia, ul. Zyblikiewicza 25, m. 9. 12252

GARSONIERA komfortowa, piękna, gaz, Pawlikowskiego 26 (boczna Zielonej). 12251

PRZYJEZDNYM pokój, telefon, łazienka, Rybacka cztery, m. pięć. 12250

CZTEROPOKOJOWE komfortowe, słoneczne, Pełczyńska osiem. Dozorca wskaże. Telef. 113-47, (8—12). 12249

FREDRY CZTERY, III p., 3 pokoje z pełnym komfortem, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u dozorcy. 12247

LUKSUSOWA garsoniera, centroogrzewana, od zaraz; Boczna Obrony Lwowa l. 4. Wiadomość u dozorcy. 12262

Mieszkania

CZTEROPOKOJOWE komfort, balkon, bez podatku, od 1. sierpnia wolne. Wojtowska 4. 12246

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Akademicka 3, m. 7. 12238

4 POKOJOWE mieszkanie luksusowe, wysoki parter i lokal handlowy, frontowy, nowoczesny, razem lub osobno wynajmę. Piekarska Nr 13. Dozorca wskaże. 12248

POKÓJ kuchnia — komfort pełny od 1 sierpnia — Stryjska 46b. 12254

PRZY ULICY ZADWÓRZAŃSKIEJ L. 111 przystanek tramwajowy Listopada obok willi „Grażyna" — są do wynajęcia trzy i dwupokojowe mieszkania piękne z luksusowym komfortem. — Dozorca wskaże. 12267

TRZY ewent. 2 pokoje. kuchnia itd. tanio. — 22 Stycznia 47. 12265

WYNAJMĘ pokój, kuchnia, małe, spokojne, inteligentnym. Kniaziewicza 2B, koniec Listopada. 12264

POKÓJ umeblowany komfortowy zaraz do wynajęcia, ulica Prusa pięć, drzwi trzy, dawniej Zyblikiewicza. 12263

TRZY duże pokoje, przedpokój, kuchnia, pełny komfort; — Wójtowska dwa róg Łyczakowskiej — przy tramwaju. 12261

FRONTOWY pokój do wynajęcia, fortepian, łazienka, telefon; Piłsudskiego 6. m. 4. 12260

ULICA Gen. Hauke Bosaka 31 — trzypokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie do wynajęcia zaraz. 12258

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie dwupokojowe — Snopkowska 34, — zaraz do wynajęcia. 12259

KURKOWA 32 cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, kryta weranda, przynależności, — I piętro, ogródek na dole, komfort, 1 sierpnia. Oglądać od 3—5 popoł. Wiadomość: dozorca. 12233



4015

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr 4376/38, 1195/38.

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lipca 1939 r. o godzinie 10-tej w lokalu p. Garfunkla Natana przy ul. Zofii 27, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, zostaną sprzedane w drodze licytacji następujące ruchomości: dywan perski w desenie 4x2 m^2 oszacowane na ogólną kwotę zł. 1.500.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać na godzinę przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik działu egzek.

4510 **Jamroz**

2. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr 360, 392/38.

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lipca 1939 r. o godzinie 11-tej w lokalu p. Höniga Oziasza przy ul. Batorego 4 celem uregulowania należności 2. Urzędu Skarbowego we Lwowie zostaną sprzedane w drodze licytacji następujące ruchomości: szafa biblioteczna oszklona, zegar stojący szafkowy, fortepian czarny f-my Fritz, psycha dębowa, kredens dębowy, feiler do kredensu, kasa ogniotrwała, oszacowane na ogólną kwotę zł. 850·—.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać na godzinę przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik działu egzek.

4513 **Jamroz**

2. Urzad Skarbowy we Lwowie

Nr T. W. 6772/37.

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lipca 1939 r. o godzinie 11·30 w lokalu p. Fleischmana Ludwika we Lwowie, ul. Akademicka 18. odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji następujących ruchomości celem uregulowania należności 2 Urzędu Skarbowego we Lwowie, a to: 10 kuponów materiałów bielskich i 20 kuponów materii ubraniowej angielskiej, oszacowanych na ogólną kwotę zł. 1.500·—.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać na godzinę przed licytacją.

Nr 269/37 US. Lwów.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik działu egzek.

4512 **Jamroz**

2. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr T. 1150/39. We Lwowie, dnia 13. lipca 1939 r

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 18. lipca 1939 r. o godz. 10-tej w lokalu zobowiązanego „Synd. Producentów Rolnych", Bielowskiego l. 6 celem uregulowania należności Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji następujących ruchomości: 1) maszyna do pisania „Remington", 2) 4 biurka dębowe jasne, 3) szafka syst. amerykańskiego mahoniowa, 4) szpagat wiązełkowy 100 kg., 5) sznur wiązełkowy 100 kg., 6) maszyna do pisania „Remington" Nr Z. 252.640, 7) maszyna do pisania mała F. K. Nr 2.541, 8) biurko jasne dębowe w dobrym stanie, 9) kasa ogniotrwała duża marki „Becher", ocenionych na kwotę zł. 1.550·—.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 18. lipca 1939 r. od godz. 9-tej do godz. 10-tej w lokalu zobowiązanego.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik działu egzek.

4511 **Jamroz**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. **W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100.** Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, metrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — **Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44.** — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW. ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42
Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. — **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15**